

Konferencja organizacji partyjnej pomorskiego OW

W Bydgoszczy rozpoczęła się dziś sprawozdawczo-wyborcza konferencja partyjna Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Na obrady przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR sekretarz KC — Zenon Kliśko, minister obrony narodowej — gen. broni Wojciech Jaruzelski, I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy — Józef Majchrzak, główny Kwatermistrz WP — gen. dyw. Wiktor Ziemiński, zastępca szefa sztabu generalnego WP — gen. bryg. Zbigniew Nowak, zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego WP — płk Edward Szpital, dowódca pomorskiego OW — gen. dyw. Józef Kamiński.

Referat o węzłowych problemach pracy ideowo-wychowawczej w POW. w świetle uchwały V Zjazdu PZPR wygłosił zastępca dowódcy okręgu do spraw politycznych — gen. bryg. Marian Zieliński.

Poparcie dla walczącego Wietnamu

W Parvżu odbyło się spotkanie przedstawicieli ruchu solidarności z narodem wietnamskim pięciu krajów: Stanów Zjednoczonych, Japonii, Włoch, Szwecji i Francji.

W ogłoszonym komunikacie uczestnicy spotkania jednoznacznie potępiają stanowisko delegacji USA na konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu, stanowisko które świadczy o tym, że rząd USA nie zrezygnował jeszcze z kontynuowania swojej agresji.

Równocześnie uczestnicy spotkania udzielają poparcia propozycjom sformułowanym w czterech punktach przez rząd DRW i w pięciu punktach przez Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego.

Przedstawiciele pięciu krajów postanowili podjąć kroki na rzecz dalszego rozwijania walki, mającej na celu skłonienie rządu USA do położenia kresu agresji. (PAP)

Próba dalszego wzmacniania dyktatury Mao Tse Tunga

Wyroki śmierci w Pekinie

Ukazujący się w prowincji Kueiczu dziennik „Sin Kuei czou Baco” pisał przed paroma dniami: „nie możemy pozwolić, aby masy decydowały”. „Artykuł ukazał się w związku z dyrektywą Pekinu nakazującą rozszerzenie czystki wśród mas.

Pojawienie się tego artykułu nie jest rzeczą przypadkową. Niedawno jeszcze większość ludności całego kraju z apatią oczekiwała końca „rewolucji kulturalnej”. Wówczas główne cięsy zadawano kierowniczym kadrom. Teraz z pozoru niewinne sformułowanie — „walka, krytyka — reedukacja” — oznacza rozszerzenie czystki i obejmuje szerokie kręgi ludności. Wywołuje to nieukry-

wane niezadowolenie. Dzienniki pekińskie podkreślają w związku z tym, że „wrogowie stają się coraz bardziej zacieklisi”.

Maoiści, chcąc rozładować napiętą atmosferę i osłabić opozycję, zaczęli pisać w prasie o złagodzeniu polityki wobec pracowników kadrowych. Od czasu do czasu informują o zwolnieniu tych osób, które się „pokajały”. Niemniej jednak Mao Tse tung i jego grupa nie zrezygnowali ze stosowania drakońskich środków. W Pekinie na przykład pojawiło się oficjalne zawiadomienie komitetu wojskowego, który stwierdza, że 13 osób skazano na karę śmierci za realizację polityki „zdrajcy” Lu Szao tsi. Przy pomocy represji maoiści chcieliby skompensować fiasko ubiegłorocznego manewru politycznego, gdy starali się zamaskować autorytetem klasy robotniczej wzmocnienie dyktatury Mao Tse tunga. Militarystyka w przedsiębiorstwach uważana jest przez masę pracowników za powrót do systemu obalonego 20 lat temu reżimu kuomintangu.

Komplikuje się sytuacja również „w regionach wiejskich” zamieszkałych przez 80 procent ludności całego kraju, rewołucja kulturalna dotychczas nie obejmowała szeregów chłopów. Obecnie kampania rozwijana przez Pekin, a zmierzająca do obarczenia brygad chłopskich wydatkami na szkolnictwo i służbę zdrowia, wywołuje również na wsi wyraźne niezadowolenie. (PAP)

Jutro powiat Nowy Tomysł Program Jedności Działania

Co sądzą przedstawiciele powiatu nowotomyskiego o realizacji dotychczasowego programu wyborczego? Które z postanowień programu było najtrudniej wcielić w życie, które zaś stają się dzisiaj najważniejsze dla przyszłości powiatu?

Oto tematyka jutrzejszych publikacji, jakim poświęcimy całą kolumnę „Głosu” pod hasłem: Program Jedności Działania. W cyklu tym zajmujemy się realizacją programów wyborczych FJN we wszystkich powiatach i miastach wydzielonych województwa poznańskiego i dzielnicach Poznania.



Zakończenie rady gospodarzy województw i powiatów

O najżywotniejszych problemach miast i wsi

We wtorek zakończyła się w Urzędzie Rady Ministrów 2-dniowa narada przewodniczących prezydów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych z udziałem członków najwyższych władz partyjnych i państwowych: Władysława Gomułka, Mariana Spychalskiego, Czesława Wycecha, a także szefów wielu resortów gospodarczych. Obradom przewodniczył premier Józef Cyrankiewicz.

Na zakończenie dyskusji przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Zgodnie z doroczną tradycją wiążącym elementem bogatej dyskusji, w której zabrało głos 37 osób było — mówiąc najogólniej — sprecyzowanie najważniejszych zadań dalszego rozwoju województw i powiatów na tle tegorocznego narodowego planu gospodarczego i uchwały V Zjazdu Partii. Jednakże, jak to już w pierwszym dniu narady podkreślił premier Cyrankiewicz — poszczególne fazy rozwoju naszej gospodarki wymagają nowych metod pracy, nowych metod planowania i zarządzania, nie można więc, poza ogólnymi wskazaniami, powieścić z roku na rok zadań rad narodowych, a zwłaszcza sposobów ich realizacji.

Dlatego bardzo istotnym nurtem, zarówno w dyskusji, jak i w wystąpieniach przedstawicieli władz centralnych była sprawa zwiększenia roli, a równocześnie odpowiedzialności rad różnych szczebli jako koordynatorów działalności gospodarczej na swoim terenie — zwłaszcza w dziedzinie inwestycji, co stanowi najsu-

teczniejszą metodę powiązania gospodarki centralnej z terenową.

Na jaki kierunek rozwoju powiatu, województwa, czy na wet gromady i na jakiego rodzaju inwestycje skierować trzeba szczególną uwagę, aby przyniosło to jak najszybsze i jak największe efekty ekonomiczne — taka była główna myśl w większości wypowiedzi.

Na czoło dyskusji wysunęły się sprawy dalszej intensyfikacji produkcji rolnej, sposobów jak najszybszego wykorzystania istniejących jeszcze rezerw. A jest ich w rolnictwie — jak wykazywali dyskutanci — jeszcze dużo. Wielu mówców reprezentowało pogląd że jednym z głównych warunków podniesienia poziomu gospodarki rolnej jest masowe i gruntowne szkolenie rolników, jak najlepsze przygotowanie do zawodu, zwłaszcza ludzi młodych obejmujących gospodarstwa. Niemniej ważną jest również właściwa organizacja służby rolnej i jej systematyczne kontakty z poszczególnymi gospodarstwami, jak również ścisła współpraca z organizacjami samorządu chłopskiego.

Poważne rezerwy produkcyjne — podkreślano — można uruchomić w wyniku dalszego rozwoju kontraktacji zbóż i roślin przemysłowych, usprawnienia działalności PGR-ów, podnoszenia poziomu produkcji w gospodarstwach podupadłych ekonomicznie oraz właściwego zagospodarowania gruntów PFZ. We wszystkich tych sprawach szczególną koordynującą rolę powinny spełniać GRN-v, ich komisje i służba rolna ściśle

Stosunki NRF — Francja

Kancelerz NRF Kurt Georg Kiesinger nie widzi powodu, który by uzasadniał pogląd o oziębieniu stosunków między Republiką Federalną a Francją. W wywiadzie dla „Neue Wuerttembergische Zeitung” Kiesinger powiedział jednak, że „oprócz wielu już istniejących wspólnych interesów, oba kraje mają też odmienne problemy”. Szef rządu zachodniemieckiego uważa, iż nie trzeba dramatyzować sytuacji, kiedy jakiś projekt nie układa się tak, jakby się chciało.

Kancelerz zachodniemiecki wyraził nadzieję, że wizyta de Gaulle’a w Bonn w marcu br. przyczyni się do osiągnięcia pewnych niewielkich postępów na drodze do integracji europejskiej. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 5 bm. będzie zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami i rozproszonymi, miejscami zanikające opady śniegu. Temperatura w nocny miejscami przy rozproszonych opadach do minus 5 st. lub nawet poniżej — w dzień temperatura w granicach od plus 1 st. do minus 3 st. Wiatry słabe z kierunku północnych i północno-zachodnich, przechodzące w zmienne.

POZNAN
ŚRODA
5
LUTY
1969

Wydanie AB
Nr 30 (7765)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

We Włoszech

24-godzinny strajk generalny

5 bm. we Włoszech odbędzie się 24-godzinny strajk generalny, proklamowany przez centrale związkowe w celu poparcia żądań świata pracy, dotyczących reformy systemu rent i emerytur.

Rokowania między rządem, a organizacjami związkowymi w sprawie tej reformy zostały 3 bm. ponownie zerwane. Władze zgodzą się na zmianę systemu rentowego i pewną poprawę zaopatrzenia na starość. Jednakże pragną rozciągnąć realizację reformy na okres 6-letni. Związki zawodowe domagają się przeprowadzenia tej operacji w ciągu trzech lat.

Strajk generalny obejmie 18 milionów robotników i pracowników na ogólną liczbę 20 milionów ludzi pracy poza rolnictwem. 5 bm. powstrzymają się od pracy załogi wszystkich zakładów przemysłowych z wyjątkiem przemysłu państwowego, robotnicy rolni, pracownicy handlu i rzemiosła. W dniu tym nie ukaże się we Włoszech ani jedna gazeta, poza watykańskim „Osservatore Romano”, drukowanym w obrębie państwa watykańskiego. Nieczynne będą sklepy i bazyry oraz poczta. Nastąpią przerwy w dostawach prądu i gazu.

Te nieliczne kategorie pracowników i robotników, które nie uczestniczą w strajku, ponieważ korzystają ze stosunkowo szerszych uprawnień emerytalnych, przeprowadzą kilkugodzinne strajki solidarnościowe. Dotyczy to załóg robotniczych w przemyśle państwowym, ad ministracji państwowej, pra-



Przez cały poniedziałek 3 bm. linia kolejowa Rzym — Neapol była zablokowana głazami i podkładami kolejowymi. CAF Telefoto—UPI

Plenum ZG ZZ PKPiR

Bezpieczeństwo i higiena pracy w przedsiębiorstwach księgarskich

We wtorek obradowało w Warszawie IX Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy i Radia poświęcone problemom środowiska księgarskiego.

W obradach uczestniczyli: sekretarz CRZZ Wiesław Adamski, przedstawiciele „Domu Książki”, składnicy księgarskiej, Plenum zobowiązało inspekcję pracy ZG do ścisłego i kategorycznego egzekwowania wykonania własnych poleceń i nakazów oraz kontrolowania administracji w zakresie stopnia wykonania poleceń zakładowych społecznych inspektorów pracy. (PAP)

Na porządku obrad znalazły się m. in. problemy pracy młodzieży w księgarstwie, przestrzeganie warunków układu zbiorowego w przedsiębiorstwach księgarskich, gospodarki funduszem zakładowym, a także — i tej sprawie poświęcono najwięcej uwagi — bezpieczeństwo i higiena pracy. Analizie sytuacji w tej dziedzinie poświęcony był referat Zarządu Głównego, przygotowany na podstawie badań przeprowadzonych przez inspekcję pracy ZG w księgarniach i magazynach na terenie całego kraju.

Zarówno referat jak i dyskusja wskazały na wiele braków i uchybień w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w przedsiębiorstwach księgarskich.

Plenum podjęło uchwałę zobowiązującą Prezydium ZG do przedstawięcia wniosków i postulatów wynikających z referatu i dys-

Komisja ONZ w Addis Abebie

W poniedziałek w godzinach wieczornych na IX sesji Komisji Gospodarczej ONZ dla Afryki wygłosił przemówienie szef delegacji nigeryjskiej, A Aiida.

Istnieje pilna konieczność — oświadczył Aiida — znacznego zwiększenia pomocy zagranicznej dla Afryki, polepszenia warunków, na jakich pomoc ta jest udzielana. Jednakże państwa afrykańskie powinny w większym stopniu skoncentrować swą uwagę na własnej pomocy niż na pomocy z zagranicy.

Nawiązując do polityki komisji gospodarczej ONZ dla Afryki w przyszłym dziesięcioleciu, delegat nigeryjski postawił cztery pytania: jakie miejsce powinna zajmować komisja w systemie działalności ONZ w Afryce? W jaki sposób komisja będzie zaspokajać potrzeby rozwoju krajów członkowskich? W jakiej mierze komisja będzie się przychylić do współpracy gospodarczej państw afrykańskich w ramach istniejących obecnie czterech ugrupowań i czy ugrupowania te są najlepszą metodą dla takiej współpracy? Jak postępować będzie usprawnienie sekretariatu komisji? Aiida wezwał delegatów do znalezienia wyraźnych i wyczerpujących odpowiedzi na te pytania. (PAP)



Przypominamy o zgłoszeniach!

Wszystkim uczestnikom w Konkursie WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU przypominamy, że 15 lutego mija termin nadsyłania zgłoszeń OSTATECZNYCH, prezentujących osiągnięcia eksportowe zakładów w minionym roku. Wzory zgłoszeń zostały rozesłane przez Polską Izbę Handlu Zagranicznego. Należy je wypełnić, zaopatrzyć w wymagane załączniki i przesłać pod adresem: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” — Poznań, Grunwaldzka 19.

Przypominamy, na zwycięzców i wyróżnionych oczekują nagrody pieniężne (w sumie 300 tys. zł) oraz medale i dyplomy. Konkurs ma charakter współzawodnictwa o tytuł „Wzorowego eksportera”. (Z)

„New York Times”

Szansa pokoju na Bliskim Wschodzie

Decyzja rządu amerykańskiego, aby przyjąć propozycję francuskiej dotyczącą rozmów na temat Bliskiego Wschodu z udziałem 4 mocarstw może dodać pewnego bodźca misji Jarringa w chwili, która wydaje się odpowiednia do popchnięcia naprzód sprawy pokoju w tym rejonie świata — pisze dziennik „New York Times”, we wtorkowym artykule redakcyjnym.

Wśród elementów sprzyjających postępowi w tej sprawie dziennik wymienia wywiad prezydenta Nasera dla tygodnika „Newsweek”. Dziennik stwierdza, że w związku z obecną sytuacją na Bliskim Wschodzie „nie ma mowy o szansach osiągnięcia pokoju bez czynnej współpracy wielkich mocarstw i ONZ”. Mocarstwa te powinny wywrzeć „nacisk moralny” na „tych kruchych nadziei nie rozproszyć nową eksplozją przemocy na Bliskim Wschodzie”, choć „odpowiedzialność za pokój przypada przede wszystkim stronom bezpośrednio zainteresowanym”. (PAP)

List MCK do Izraela

Przewodniczący Międzynarodowego Czerwonego Krzyża skierował do władz izraelskich list, w którym wyraża „żywe zaniepokojenie” w związku z „licznymi ostatnio wypadkami burzenia domostw na terytoriach okupowanych przez Izrael, co stwierdzono w ciągu ostatnich miesięcy”. O liście poinformował najnowszy numer biuletynu „Aktualności Czerwonego Krzyża”.

Przewodniczący MCK stwierdził, że burzenie domów jest sprzeczne z artykułami 33 i 53 czwartej Konwencji Genewskiej.

List zwraca uwagę na „szczegółnie trudną sytuację rodzin, które z dnia na dzień pozbawia się dachu nad głową”.

1.307 tys. warszawiaków

Jak wynika z prognoz demograficznych stan zaludnienia w stolicy w bież. roku wzrośnie o 11,5 tys. i w końcu tego roku Warszawa będzie liczyć ok. 1.307,5 tys. mieszkańców tzn. więcej niż przed wojną. Pod koniec 1970 r. ludność stolicy wzrośnie do 1.318,5 tys. osób.

Zima w Karkonoszach

W Karkonoszach wystąpiły we wtorek obfite opady śniegu. W Karpaczu w ciągu kilku godzin przybyło ok. 20 cm. śnieżnego śniegu. Powrót zimy powitaly z radością tysiące przebywających w Karkonoszach wczasowiczów i turystów z kraju i zagranicy, głównie z NRD. Poprawiły się warunki na nartostradach. Wielu narciarzy korzystało z wyciągu krzeselkowego na Małą Kope. Czynny był również nowy wyciąg orczykowy na stoku „Kolorowa” w Karpaczu. Śnieg spadł także w Szklarskiej Porębie.

Zakończenie narady gospodarzy województw i powiatów

Dokończenie ze str. 1

ka przykładów załatwiania spraw przez niektóre resorty mowa wykazała, że odpowiedź nie zawsze jest równoznaczna z załatwieniem sprawy i postu łowi, by wnioski rad narodowych załatwiane były mniej formalistycznie.

O gospodarce na drogach lokalnych mówił przewodniczący Prezydium PRN w Kaliszu — Roman Głowański, stwierdzając konieczność stałej budowy nowych oraz systematycznej modernizacji starych dróg przy użyciu materiałów miejscowych. Nie postulując wzrostu nakładu inwestycyjnego na ten cel zwrócił jednak uwagę na potrzebę lepszego zaopatrzenia powiatowych zarządów dróg lokalnych w odpowiedni sprzęt. Mówił także o konieczności rozbudowy bazy szkolnic twa podstawowego oraz mieszkań dla nauczycieli — zwłaszcza wobec postępującego procesu niszczenia się starych obiektów — oraz koncentracji środków społecznych na ten cel. Jego zdaniem, zarządzeniem Ministra Finansów w sprawie przydziału mieszkań dla nauczycieli powinny być także objęte miasta do 5 tys. mieszkańców, które nie prowadzą dotychczas własnej gospodarki lokalowej.

O zmianach w systemie planowania oraz o niektórych problemach gospodarki komunalnej mówił przewodniczący Prezydium WRN we Wrocławiu — Bronisław Ostapczuk. Wrocławskie WRN upoważniła prezydium PRN-ów do bezpośrednich rozmów z zakładami pra-

cy, w których ma się przygotowywać wstępne wersje planów gospodarczych. W planach tych, dzięki oddolnej inicjatywie, trafniej, odpowiednio do lokalnych potrzeb ustala się zamierzenia m. in. w zakresie inwestycji, modernizacji zakładów, szkolenia fachowców itp. W dziedzinie gospodarki komunalnej wprowadzono zasadę koncentracji nakładów w wybranych miastach województwa — średnio po około 15 w każdej 5-latce. Metoda ta pozwala na kolejną porządkowanie gospodarki komunalnej. Wprawdzie w mniejszej na razie liczbie miast, ale kompleksowo, zgodnie z ich potrzebami.

Znaczenie rozwoju usług dla intensyfikacji produkcji rolnej było tematem wystąpienia przewodniczącego Prezydium RN powiatu Bydgoszcz — Stefana Nowakowskiego. W szczególności rozwija się tam usługi związane z produkcją rolną, budownictwem oraz zaopatrzeniem i zbytem. Mówca podkreślił konieczność stałego dążenia do polepszenia organizacji i wydajności pracy przedsiębiorstw świadczących usługi oraz do poprawy ich jakości i terminowości. Obecnie potrzebne jest zwłaszcza rozwijanie międzykółkowych baz maszynowych. Mówca szczególnie zaakcentował znaczenie i rolę rad narodowych w zakresie koordynacji działalności instytucji świadczących usługi rolnictwu.

Ostatnim dyskutantem w drugim dniu obrad był przewodniczący PPRN w Legnicy — Zdzisław Barczewski, który m. in. zajął się sprawą poprawy bilansu paszowego w tym powiecie. Mówca podkreślił, że dość wysokie średnie plony zbóż osiągnęły legnicy rolnicy m. in. dzięki wzrastającemu dostawom dla wsi środków produkcji, zwłaszcza nawozów oraz korzystnym zmianom w strukturze zasiewów. W pełni doceniając tamtejsi rolnicy korzyści płynące z kontraktacji zbóż, stale zwiększając jej zakres.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos Władysław Gomułka. Zamykając obrady premier Cyraniewicz poinformował, że narada jak zwykle będzie miała swoje przedłużenie w formie opracowania zgłoszonych liczących opinii i wniosków, które wejdą na warsztat pracy wszystkich zainteresowanych resortów.

„Hongkong” atakuje

Wzrost zachorowań w dzielnicach południowych

W ostatnich dniach obserwuje się znaczny wzrost zachorowań przede wszystkim w województwach południowych. Najwięcej chorych przybyło w woj. katowickim, gdzie od 1 lutego zachorowało prawie 68 tys. osób.

Zachorowania dotyczą przede wszystkim większych miast tego województwa. W poniedziałek zanotowano w Krakowie prawie 10,5 tys. dalszych zachorowań. Dotychczas zachorowało w tym mieście ponad 73,5 tys. osób. Zamknięto 13 szkół średnich i 4 podstawowe. Wzrasta także liczba chorych we Wrocławiu, gdzie dotychczas zachorowało ponad 60 tys. osób.

Grypa atakuje w dalszym ciągu również województwa centralne. W bydgoskim przybyło w niedzielę i poniedziałek prawie 18 tys.

Ptaki w wojnie bakteriologicznej

Badania przeprowadzone w 1965 roku na małej wyspce na Archipelagu Hawajskim przez grupę specjalistów „Smithsonia Institution” oraz techników wojskowych USA, miały na celu opracowanie „sposobu przenoszenia mikroorganizmów, w ewentualnej wojnie chemicznej i bakteriologicznej, za pośrednictwem zwierząt”. Poinformował o tym w poniedziałek wie czorem były senator z ramienia Partii Demokratycznej J. Clark w wywiadzie dla towarzysztwa telewizyjnego NBC.

Clark powiedział, że pod pozorem „badania migracji ptaków” specjalści „szukali spokojnego miejsca, aby prowadzić eksperymenty związane z wojną chemiczną i bakteriologiczną” (PAP)

Premier podziękował obecnym za udział w tej pożytecznej naradzie. (PAP)

Prowokacja izraelska

Jordański rzecznik wojskowy podał do wiadomości, że podczas poniedziałkowego nalotu 4 samolotów izraelskich na terytorium Jordani w rejonie Petra, 250 km na południe od Ammanu zabite zostały dwie kobiety oraz dziecko i mężczyzna.

Rzecznik oświadczył ponadto, że poprzedniej nocy nad terytorium Jordani wdarły się dwa helikoptery izraelskie eskortowane przez dwa myśliwce, które ostrzelały z broni pokładowej mieszkańców wsi w rejonie Petra. (PAP)

Umocnienie Paktu Atlantyckiego

Federalny minister obrony Gerhard Schroeder z rozmów politycznych przeprowadzonych w USA odniósł wrażenie, że dotychczasowa polityka militarna Stanów Zjednoczonych nie uległa zmianie również za rządów prezydenta Richarda Nixona.

Taki pogląd przekazał w poniedziałek nowojorskiemu korespondentowi DPA. Schroeder podzielił się też, że nowy rząd w Waszyngtonie doprowadzi do umocnienia sojuszu północno-atlantyckiego. (PAP)

Otwarcie „sali waz” w gołuchowskim muzeum

W oddziale poznańskiego Muzeum Narodowego w Gołuchowie otwarta została wczoraj sala słynnych waz gołuchowskich.

Na uroczystość otwarcia ekspozycji przybyli licznie przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych, muzeolodzy, historycy sztuki, archeolodzy. Gości wystawy: sekretarza KW PZPR w Poznaniu Czesław Kończal, I sekretarza KP PZPR w Pleszewie Alojzy Gołaszewski, wiceprezident województwa przydzielił w RN Poznania Tadeusza Kwaśniewskiego i Władysława Klawiter powitał dyrektora Muzeum Narodowego w Poznaniu doc. Kazimierz Malinowski. Z kolei głos zabrał Alojzy Gołaszewski zwracając uwagę na to, że kolekcja słynnych waz

Irlandia przed trudnymi wyborami

Obserwatorzy londyńscy wyrażają opinie, że zapowiedziane na 24 bm. wybory powszechne w Irlandii Północnej będą należały do najtrudniejszych od roku 1924, kiedy pro wincja Ulster stała się autonomiczną częścią Zjednoczonego Królestwa. „Times” przewiduje nawet, że „wybory będą krwawą sprawą”.

Kryzys polityczny, jaki rozwinął się wokół walki katolickiej mniejszości społecznej o uzyskanie pełnych praw obywatelskich, zgodnie z kartą Narodów Zjednoczonych, doprowadził w ostatnich miesiącach do krwawych starć między różnymi ugrupowaniami społecznymi w tej części Irlandii i do decyzji rozpisanie wyborów powszechnych. Obecny premier, przywódca konserwatywnej partii uniönistów Terence O'Neill, reprezentuje poglądy umiarkowane. Pod naciskiem Londynu powołał niezależną komisję, która miała zbadać przyczyny i środki rozładowania fanatycznych konfliktów w tym kraju.

Decyzja ta spowodowała, że przeciw O'Neillowi wystąpili zwolennicy twardej linii w jego gabinecie. Grupy te przewodził były minister spraw wewnętrznych, Craig. Jeszcze bardziej na prawo są ekstremiści protestanci z pastorem Paisleyem, który oświadczył, że „nadszedł jego czas” i podejmuje kampanię na rzecz „oczyszczenia kraju z o'Neillizmu”. (PAP)

Przed wizytą Wilsona w NRF

Atomowy flirt Bonn i Londynu

Wiadomość, że premier Wilson uda się w najbliższych dniach do Bonn, aby omówić z kanclerzem Kiesingerem projekt ścisłej współpracy atomowej obu państw, wywołała duże zaniepokojenie prasy brytyjskiej.

Londyński „Times” zgłosił we wtorek po raz drugi poważne zastrzeżenia, twierdząc, że Anglii ułatwia w ten sposób Niemcom zdobycie dalszych wojskowych tajemnic atomowych.

— Jeżeli przed powzięciem ostatecznej decyzji nie prze-myślimy jeszcze raz całego projektu — ostrzega „Times” — wdamy się być może w sprawę, która zaprowadzi nas znacznie dalej niż to sobie wyobrażamy.

Prasa brytyjska nie daje wiary uspokajającym zapewnieniom rzecznika Foreign Office, iż chodzi tutaj tylko o atomową współpracę dla potrzeb gospodarczych.

Komentator PAP, red. Eugeniusz Guz pisze: szokujący nie tylko brytyjską opinię publiczną zamiar rządu Wilsona należy do najbardziej niepokojących zapowiedzi bieżącego okresu. Drzwi do atomowej samodzielnosci zamierza dla NRF otworzyć rząd, który sam, jako jeden z pierwszych, podpisał układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, w dodatku główny niemal rzecz-nik tego układu.

Prasa brytyjska upraszcza sprawę sugerując, jakoby specjaliści z NRF mieli obecnie uczyć się od Anglików, jak uzyskiwać potrzebny dla bomb atomowej wzbogacony uran za pomocą tzw. ultrawiółki gazowej, czyli, jak opowiada rzecz najtrudniejszą i najkosztowniejszą, metodą najprostszą i najtańszą. Należy bo wiem przypomnieć, że nad tą metodą naukowcy NRF pracują już od dawna i są w tej dziedzinie najbardziej zaawansowani.

Światowej sławy fizyk atomowy z NRF Klaus Fuchs, dyr. Instytutu Fizyki Jądrowej w Rossendorf, już w roku 1965 w wywiadzie udzielonym Seftonowi Delmerowi dla „Daily Telegraph” ostrzegał, że NRF buduje odpowiednie urządzenia jądrowe, o których obecnie nie tyle się mówi. Podobnie inny ekspert atomowy, prof. Max Steinbeck z NRF, zwrócił uwagę na ukrywanie przed opinią publiczną szczegółów prac uczonych NRF nad bardzo tanim sposobem uzyskiwania plutonu przy pomocy wirówki gazowej. Minister NRF Stoltenberg w rozmowie z „Der Spiegel” (nr 10 z 1967 r.) nie zaprzeczył, że prace takie są w NRF kontynuowane, a nieco wcześniej oświadczył w wywiadzie dla „Welt Am Sonntag” z końca 1966 r.: „Jeśli chodzi o zastosowanie energii atomowej w gospodarce, dociegniemy już czołową grupę krajów z USA, W. Brytanią, ZSRR”.

Także amerykańscy brytyjcy, radzieccy uczeni zwracali uwagę, że NRF jest już, lub będzie wkrótce w stanie wytworzyć własną bombę atomową i że czyni w tym kierunku elementarne przygotowania.

Wiadomość o niebezpiecznym kroku zbiegła się z oświadczeniem brytyjskiego ministra obrony Healey'a w Monachium, że zamierza on mon-

tować militarną osłondyn — Bonn. Jeżeli potomkowie monarchichyżków zapomnieli już lata 1939-45, być może pamiętają chociażby ostatni kryzys walutowy, który pokazał możliwości drżące już dzisiaj w NRF.

Jeszcze jedna uwaga: zaszkodzona projektem współpracy poczuła się prasa brytyjska, lecz nie zachodniemiecka, która zdaje się całego problemu w tym kontekście w ogóle nie dostrzegać. Także charakterystyczne. (PAP)

Grype „hongkong” przeniesiono ze zwierząt

Światowa Organizacja Zdrowia przy ONZ ogłosiła wyniki badań wirusologów z różnych krajów, którzy zgodnie doszli do wniosku, że wirusy grypy, która nie tylko obecnie, lecz i w ubiegłych latach nawiedzała świat, przenieszone są na ludzi z trzody chlewnej w Azji. Obserwacji tych dokonano w Hong Kongu, dokąd wirus o nazwie „Myxo-virus influenza” przywędrował, jak się zdaje z Australii, na grunt azjatycki.

Trzoda chlewna jest roznosicielem tego wirusa, który ma właściwości tworzenia nowych odmian po unieszkodliwieniu go w danej postaci. Zdaniem wirusologów epidemie grypy wybuchają periodycznie przeciętnie, co drugi rok. W tym stuleciu epidemia grypy zwanej „hiszpańską” wybuchła najciężiej w 1918 roku, a ofiarą jej padło w świecie około 20 milionów ludzi. Nazwę grypa ta otrzymała jako „hiszpańska”, bo w Hiszpanii najpierw się pokazała, ale przeniesiona została z Azji na grunt europejski. Nauce udało się po raz pierwszy ustalić w 1931 roku pochodzenie wirusa grypy od azjatyckiej trzody chlewnej. (h)

Nagrody dla dziennikarzy „Głosu”

W Wydziale Komunikacji Prezydium WRN w Poznaniu odbyła się w poniedziałek uroczystość wręczenia nagród laureatom konkursu dla dziennikarzy zajmujących się problematyką bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Głównym laureatem konkursu został red. Zbigniew Szymański z „Gazety Poznańskiej”. Jedną z trzech wyróżnionych nagród zdobył przedstawiciel naszej redakcji red. Maciej Stabrowski. Poza tym na liście laureatów znalazł się również dziennikarz „Głosu Wielkopolskiego” red. Michał Łuczak, który zdobył trzecią nagrodę. (s)

Nixon w Europie

Jak już donosiliśmy, prezydent USA Richard Nixon podjął decyzję w sprawie złożenia wizyt w kilku krajach Europy Zachodniej. Jak podają źródła dyplomatyczne w Waszyngtonie, Nixon uda się do pięciu krajów. Początkowo zamierzał on odwiedzić Francję, W. Brytanię, NRF i Włochy. W ostatniej chwili włączył do swoich planów również Belgię, pragnąc — jak twierdzą obserwatorzy polityczni — podkreślić swoje przywiązanie do NATO, której siedziba znajduje się w Brukseli.

Dyplomaci europejscy przywiązują znaczną wagę do tego, która ze stolic zostanie pierwsza „zaszczęconą” wizytą Nixona. (PAP)

Otwarcie obrad plenum KCZKI

W dniu 4 bm. przed południem rozpoczęły się w Belgradzie pod przewodnictwem Józefa Tito obrady dwunastego plenum KCZKI.

W pierwszym punkcie porządku obrad zabrał głos dr Vladimir Bakarić, który przedstawił projekt dokumentu o rozwoju systemu społeczno-politycznego i zadaniach ZKI.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

Strajk we Włoszech

Dokończenie ze str. 1

Palermo, Genui, która — jak widać — została sparaliżowana strajkami, i wiele innych miast i osiedli.

CGIL i WIPK pragną nadać ogromnej akcji strajkowej, wyznaczoną na 5 bm., charakter ściśle rewindykacyjny. Jak i przy poprzednich tego typu okazjach nie są wysuwane żadne szersze hasła polityczne, zaś działacze partijn, poza związkowcami, nie będą uczestniczyli w wiecach i demonstracjach.

Ze strony władz partyjnych odzewu się wyraźnie zaniepokojenie wobec groźby przekształcenia się strajku w demonstrację polityczną, wychodzącą poza ramy metod parlamentarnych. O zaniepokojeniu tym świadczyć może m. in. fakt, że „Unita” wspomina w niewielkich wzmiankach o przejawach napięcia społecznego, wychodzącego poza zakres ściśle rewindykacyjny.

Z drugiej strony w prasie burżuazyjnej, m. in. w „Corriere della Sera”, można znaleźć próby dyskretnego odwołania się do „poczucia” odpowiedzialności wszystkich sił parlamentarnych, a więc i partii komunistycznej.

W tej sytuacji należy przypuszczać, że akcja strajkowa będzie mieć spokojny przebieg i ograniczy się do płaszczyzny ściśle zawodowej. Możliwość starć z policją i innych przejawów gwałtownych wystąpień istnieje jedynie w portach, gdzie występuje kryzys zatrudnienia i w rolnictwie. (PAP)

Zeznania biegłych w procesie mordercy kobiet

W poniedziałek — w kolejnym dniu rozprawy przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi przeciwko St. Modzelewskiemu oskarżonemu m. in. o zabójstwo siedmiu kobiet, sąd wysłuchał opinii biegłych lekarzy psychiatrów z kliniki sądowo-psychiatrycznej w Grodzisku Mazowieckim dr. Andrzej Różycki i Krzysztof Grabowski go, którzy badali oskarżonego w czasie śledztwa oraz przysłuchali się w procesowej. Na podstawie przeprowadzonej obserwacji i badań, biegli stwierdzili, iż St. Modzelewski nie wykazuje objawów choroby psychicznej, ani niedorozwoju umysłowego — nie ma też żadnych danych, aby w czasie do pełnienia zarzucanych mu czynów miał zniesioną lub w znacznym stopniu ograniczoną zdolność ich rozumienia i kierowania swoim postępowaniem.

Biegli odpowiedzieli na liczne pytania sądu, prokuratorów i obrońców. Obrońcy po wysłuchaniu opinii lekarzy psychiatrów złożyli wniosek o powołanie dodatkowych biegłych, którzy wypowiedzieli się w przedmiocie początkowości oskarżenia a także o poświadczanie oskarżonego badaniem endokrynologicznym i seksuologicznym. PAP

W zabójczym słońcu

Korespondencja z Sydney

ostatni etap wyścigu samochodowego Londyn — Sydney oddzieli mężczyzn od chłopców (will sort out the from the boys); selekcja będzie brutalna. Trasa australijska nie jest dla amatorów. Właściwie maraton Londyn — Sydney zaczyna się w Perth — prawdziwą próbą talentów, wytrzymałości i doświadczenia kierowców biorących udział w wyścigu będą bezdroża, pustynie i góry australijskie.

W tym oświadczeniu rodnym dziennikarzom z Australii i niemal całego świata przez rzeczniczkę prasowego komitetu organizacyjnego wyścigu samochodowego Londyn — Sydney, zorganizowanego przez londyński Daily Express i sydneyjski Daily Telegraph w chwili, gdy stąkał, na którym uczestnicy, którzy wytrzymali pierwsze etapy, płynęli z Bombaju do Zachodniej Australii, dobiegał do nabrzeża w Fremantle, nie było ani cienia przesady.

Drugi jugosłowiański, Bułgaria, Turcja, nawet Afganistan to był tylko początek. Prawdziwy dramat wyścigu stulecia, jak go nazwała prasa krajowa, zaczął się w Perth. Nawet nie w Perth, a w zachodnioaustralijskiej miejscowości Youanmi, od której na zawodników czekały mordercze odkinki bezdroża do Marvel Loch, Lake King, Norseman i dalej poprzez dolinę śmierci Nullabor.

Australijczycy kochają imprezy sportowe, wyścigi konne, jachtowe, samolotowe. Szczególnie samochodowe. Dla tych imprez nigdy nie zabraknie miejsca na łamach prasy. Zainteresowanie wyścigiem stulecia w dziennikach, radio i telewizji było więc po prostu fenomenalne.

Nie tylko zresztą w Australii. Jeżeli Zasada i Wachowski nie spalili przez 70 godzin, prowadząc swego Porsche'a z Perth do Sydney, to nie spalili i ja, odpowiadając na natarczywe, międzyrodowe telefony — depesze i dalekopisy z Warszawy, Belgii i Francji. W Sydney akurat nadchodziła noc, gdy dzienniki w Europie zaczynały odstukiwać na maszynach do pisania i oddawać do składów kolejne raporty z dalekiej, tonącej w obłokach gęstego, czerwonego kurzu, trasy na antypodach. Żądano informacji „najświeższych, dokładnych i wyłączonej”. I każdy, oczywiście, interesował się przede wszystkim „swymi”.

Trudne dla Australijczyków obce nazwiska wyścigowców, już nawet nie trzeba było sylabizować telefonistkom sydneyjskiej międzynarodowej centrali telekomunikacyjnej; znały je na pamięć.

W dzień rozpoczęcia ostatniego etapu wyścigu, 3500 mil poprzez cały kontynent australijski, a to jeszcze zrykami, aby nie ominąć wyschniętych rzek, gęstego

buszu i serpentyny w stromych Górach Flindersa i Australijskich Alpach, Zasada i Wachowski starowali w Perth na 13 miejscu. Defekt hamulców w górach wschodniej Turcji i pęknięta opona tuż przed końcem etapu Teheran — Kabul kosztowały polski zespół kilkadziesiąt drogocennych minut i właściwie zdecydowały o utracie pierwszego, drugiego i trzeciego miejsca. Fachowcy australijscy, którzy początkowo typowali Zasadę na drugie miejsce, zaczęli mówić, że będzie cud jeżeli Polacy uplasują się w pierwszej ósemce, startując na 13 miejscu w Perth.

„Zasada, to jednak prawdziwy diabeł, może dokonać cudów — jeżeli dopisze mu wyjątkowe szczęście, to może po trafi jednak walczyć o piąte, szóste miejsce. Tylko, że ten jego Porsche jest zbyt delikatny na takie bezdroża”, twierdził potem optymistą. Mieli sympatię dla Zasady nie tylko dlatego, że wiedzieli o jego poprzednich sukcesach, ale również i dlatego, że drużyna polska brała udział w wyścigu „prywatnie” tzn. nie korzystając z pomocy fabrycznych ekip obsługi technicznej.

Australijczyków interesowała Rosjanie z ich Moskwiaczami, które Związek Radziecki ma zamiar zaferować rynkami australijskimi. „Rosja to wielki kraj, mogą wybrać naj lepszych z tysięcy i opłacić ba leńskie koszty: ich na to stać”, mówili. W niektórych broszurach informacyjnych kierowcy rosyjscy nawet zostali uznani za faworytów.

Zasada i Wachowski zdobyli nie ósme, szóste, ale czwarte miejsce, wzbudzając wielki, powszechny podziw. Co zaś do Rosjan to gdy zgasła się z Zasada, po wywiadzie przy me cie Warwick Farm w Sydney, ładne parę godzin po finiszu, radzieckie wozy były jeszcze daleko od Sydney, cierpliwie oczekiwane przez wstrząśniętych korespondentów TASS i „Prawdy”.

Trzeba wiedzieć, co to jest australijski busz — nie tylko gęste krzaki, drzewa i drzewka eukaliptusowe, glazy i drobniutki, lepki, gęsty pył, który wygryza jak czerwona maczka, w której wszyscy tonie i która szczypliwie w oczy, pokrywa snoczną twarz brudną maską, zatyka nruca i nos, działa na włosy jak mieszanina gliny z wodą.

Busz również oznacza dziwną, zniekształconą w bladym świetle gwiazd i księżycu, kształt drzew i krzaków, budzące odłaski z głazów i kamieni w nocy, stada kangurów i ptaków emu, wabione potężnym światłem reflektorów, brak wody, miliardy owadów, które oblepiają szybę i reflektory ziemną warstwę.

Gęsty pył pokrywa drogę i bez droża gruba mackowata warstwa i maskuje leje, wyboiny i ostre kamienie, nawet w dzień. Te groźne przeszkody trzeba odgadywać, jadąc na wyczucie z przeciętną szybkością co naj-

mniej 60 mil na godzinę (czyli nieraz 100 — 120 mil na lepszych odcinkach). Zderzenie się z kangurem przy takiej szybkości oznacza wycofanie się z wyścigu — wóz nie może uniknąć poważnego uszkodzenia silnika, maski, reflektorów, szyby. Przeważnie takie zderzenie oznacza nie tylko krakę, ale również groźne kalectwo lub śmierć.

Nie wolno zapominać i o tym, że australijski busz jest bezludny. Od osiedla do osiedla nie raz trzeba jechać 50, 100, 150, mil, jeżeli nie całe 200.

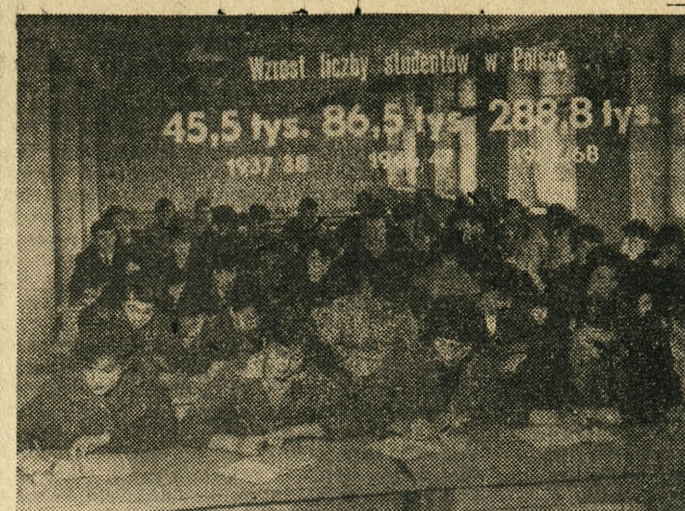
Trasa wyścigu stulecia prowadziła przez Zachodnią Australię, Południową Australię, Wiktorię i Nową Południową Walię. Zawodnicy musieli pokonać najtrudniejsze odcinki w czterech stanach Związku Australijskiego, właściwie przekraczając granice półautonomicznych państw z odrębnymi kodeksami drogowymi, własnym ustawodawstwem, policją, sądownictwem i obyczajami, zazdrośnie pilnujących swej suwerenności wobec innych stanów i rządu federalnego.

Około 1000 mil jechało się przez bezwodną dolinę śmierci Nullabor w Zachodniej i Południowej Australii. Nullabor to nie tylko wielki obszar czerwonego kurzu i wyschniętych rzek i strumyków. Na zachodzie Nullabor pokrywa dość gęsty busz i nieraz dziesiątki mil kwadratowych dość wysokich drzew, żywiąc olbrzymie stada zuchwałych kangurów. Woda jest, ale głęboko pod ziemią, nieraz na głębokości 100 — 300 metrów.

Są i wzgórza, które stopniowo przechodzą w łagodne pagórki, a potem w bezkresną, czerwono-brunatną, równiną pustyni, na wschodzie. Każdy podmuch wiatru, każdy ruch natychmiast wznosi obłoki kurzu. Latem — grudzień to już prawdziwe lato w Australii — temperatura w dzień sięga 130 stopni F. Słońce jest za bójce, o czym świadczy białe ko ści zwierząt i ludzi, na przestrzeni 1000 mil. Wzdłuż linii kolejowej Port Pirie — Perth prowadzą wyboista gruntowa szosa, która zamienia się w lepkie błoto podczas deszczu. Szosę tę można rozpoznać po wrakach setek samochodów. Jednak trasa wyścigu nie zawsze wiodła „szosą nulla borską”. Nieraz zawodnicy musieli pokonywać zdradzieckie bezdroża na północ lub południe od linii kolejowej.

Gdyby zawodnicy mieli czas na zwiędanie okolic, przez które pędzili z zawrotną szybkością, to mogliby zobaczyć kopalnie złota, niklu, ocali i miedzi w Norseman i innych punktach „złotego pasa” Zachodniej Australii. W Norseman i Kolgoorlie kiedyś trwała gorączka złota, robiono wielkie majątki, zakładano miasta i górnicze osiedla, przegrywano życie i mordowano — nożem, karabinem, kawałkiem eukaliptusowego drzewa.

EUGENIUSZ BAJKOWSKI



Parę słów o świadomości

Przed studenckim sejmem

Przeszło rok temu w środowisku warszawskich studentów przeprowadzono ankietę, której zadaniem było zbadanie zainteresowań i poglądów młodzieży. Pytań było dużo. Ankietą objęto 2 tysiące osób. 62 proc. odpowiedziało, że najwyższe ceni sobie szczęście rodzinne. Mniejszy odsetek uważał za cel zdobyć wysokich kwalifikacji zawodowych; była grupa takich, dla których najważniejsze były wysokie zarobki lub zdobycie kierowniczego stanowiska. Znajomość spraw politycznych znalazła się na miejscu ostatnim.

Z innej rubryki można się dowiedzieć, że gazety czyta codziennie około 90 proc. ankietowanych, ale około 1 proc. czyta je rzadziej niż parę razy w miesiącu. I że dla 70 proc. średnie „spożycie” literatury społeczno-politycznej wynosi jedną książkę na rok.

Podstawowym zadaniem studenta jest uczyć się. Dobrze i terminowo. By zostać fachowcem o wysokich kwalifikacjach. Ale czy tylko?

Gdy cywilizacja techniczna osiągnęła znaczny stopień rozwoju, zaczęto zdawać sobie sprawę, że „dobry” fachowiec, by móc być w pełni społecz-

nie użyteczny, musi mieć szerokie horyzonty myślowe. I rzucono do dziś aktualne hasło o potrzebie humanizacji wiedzy technicznej. Ot choćby po to, aby projektant fabryki pamiętał o zapleczu rekreacyjnym i kierunku wiatrów, które mogą pyłem z kominów sy-pać mieszkańcom w oczy.

Ale to hasło dotyczy tylko pewnego wycinka spraw — po-wiedzmy — zawodowych. Waż-na jest nie tylko tak wąsko pojmowana humanizacja wiedzy. Ważne jest to, aby każdy fachowiec dokładnie wiedział komu służy i dlaczego. A to już sprawa ideowości.

O środowisku studenckim wielu ludzi miało dość schematyczne, powierzchowne wyobrażenia. Studenci bawili się, gadają dziwnym żargonem, urządzają juvenalia, kochają się, jedni celebrytują big-beat a drudzy frustrację, no i także się uczą. A potem przy szły wydarzenia marcowe i okazało się, że ogromna część tej młodzieży jest społecznie zaangażowana. Okazało się, że wielu z nich chciało działać w imię szlachetnych celów, ale nie wiedziało jak. Ta młodzież często stawała bezradna wobec prowadzących, mających nad masą tę przewagę,

że byli obkuci, przygotowani do dyskusji, umieli sypać zresztą skonstruowanymi argumentami. I niejednego przekonano. Resztę znamy.

A przecież ludzie wykształceni — to jak gdyby oficerowie. Jeżeli okres nauki nie da im wystarczającej wiedzy światopoglądowej i nie przygotowuje należycie do dyskusji z fałszywymi prorokami, z demagogami — to cóż warta będzie taka kadra oficerska i co się stanie z całą armią?

Spółeczność studencka jest częścią społeczeństwa. Wszystkie klasy i warstwy społeczne mają w środowiskach studenckich swych przedstawicieli. To, że wszyscy oni są młodzi — nie znaczy, że jednakowo.

Nasze wyższe uczelnie kształcą bardzo dobrych fachowców. Ale w programach uczelni niewiele miejsca zajmują nauki społeczno-polityczne. I odpowiedzialny kadr jest za mały. I wykładowców z tej dziedziny też. Znaczny więc ciężar wychowywania społeczno-politycznego spada na organizacje młodzieżowe: ZMS, ZMW i ZSP. Ta trzecia jest najbardziej powszechna, przyjmuje w swe szeregi wszystkich studentów, bez względu na staż, pochodzenie czy światopogląd. ZSP współdziała ściśle z pozostałymi organizacjami — i ma za zadanie integrację zróżnicowanej społeczności akademickiej; troszczy się zarówno o ukierunkowanie społeczno-polityczne młodzieży, jak i o jej sprawy społeczno-bytowe, kulturę i wypoczynek.

10 lutego rozpoczyna się w Warszawie VII Kongres ZSP. O liczbie problemów czekających na przedyskutowanie świadczy chociażby to, że na obrady przeznaczono trzy dni. Do głównych zagadnień, którymi Kongres będzie się zajmować, należy m. in. rozwój form aktywizujących społecznie studentów. Chodzi o to, aby każdy student mógł stać się aktywistą — aby znalazło się pole do działalności dla każdego, stosownie do jego możliwości i zamiłowań. Drugi punkt — to troska o codzienną, bytową sprawę studentów. Ale na czele kongresowej tematyki jest sprawa kształtowania politycznego ogółu młodzieży akademickiej.

ANDRZEJ KOSKOWSKI

W krakowskim tygodniku „Zycie Literackie” Bronisław Syzdek zamieszcza drugą część swego szkicu dotyczącego dziejów kształtowania się złożeń programowych polskiego ruchu robotniczego. Poprzednio (w nr. 50/51) autor omawiał m. in. wysunięty przez PPR w latach okupacji i rozwinęty na I Zjeździe w roku 1945 nowatorski program w kwestii dróg budowy ustroju socjalistycznego w Polsce. W tym artykule („Z.L.” nr. 5/60) przedstawia okres, w którym ten nowatorski program został zakwestionowany, ponieważ dał o sobie znać „SCHEMATYZM PRZECIW TWÓRCZEJ MYŚLI”.

CO NIEŻE
- inni

Schematyzm przeciw twórczej myśli

dzynarodowej jak w ruchu komunistycznym ograniczyły możliwości dyskusji i twórczych poszukiwań najlepszych metod budowy nowego ustroju. W poszczególnych partiach umocniły się i zaktywizowały siły reprezentujące koncepcje dogmatyczne. W PPR głównymi reprezentantami tych koncepcji byli: J. Berman, R. Zambrowski, H. Minc, St. Radkiewicz — członkowie ówczesnego Biura Politycznego. Koncepcje te podzielało wielu działaczy zajmujących eksponowane stanowiska na froncie ideologicznym, w aparacie państwowym i partyjnym. Wielu z nich już w latach 1945—46 podejmowało z pozycji sekiarskich krytykę linii partii. W 1948 roku wystąpili oni z generalną krytyką polityki partii a zwłaszcza z poglądów formułowanych przez sekretarza KC PPR — Władysława Gomułkę.

Orientacja dogmatyczno-sekiarska wysunęła przeciw W. Gomułce i innym działaczom PPR — reprezentującym nową torską, twórczą koncepcję budowy socjalizmu — zarzut, że akcentując potrzebę nowego podejścia w rozwiązywaniu poszczególnych problemów, podkreślając potrzebę uwzględnienia polskiej specyfiki, dążyli oni jakoby do przeciwstawienia Polski Związkowi Radzieckiemu, pomniejszając rolę WKPB w międzynarodowym ruchu robotniczym (...)

Zakwestionowano także ocenę tradycji i dorobku ruchu robotniczego podjętą przez W. Gomułkę na plenum czerwcowym 1948 r., a także wysuwa-

na przez niego od początku koncepcję w sprawie zasad i drogi zjednoczenia ruchu robotniczego. (...)

Te i inne zarzuty posłużyły do przeforsowania na plenum KC PPR obradującym w dniach 31 sierpnia do 3 września 1948, uchwały „o odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznym w partii i drogach jego przezwyciężenia”. Na wspomnianym plenum usunięto W. Gomułkę z funkcji sekretarza generalnego KC PPR i na jego miejsce powołano Bolesława Bierut. Poddano krytyce także poglądy innych członków kierownictwa PPR (Aleksandra Kowalskiego, Zenona Kliszkę, Ignacego Logi-Sowińskiego, Władysława Bieńkowskiego, Mieczysława Moczara, Grzegorza Korczyńskiego) i zastosowano wobec nich sankcje partyjne. W rok później zostali oni całkowicie usunięci od kierowniczych funkcji a W. Gomułka, M. Spychalski, G. Korczyński, Z. Kliszko aresztowani.

Po plenum sierpniowo-wrzesniowym 1948 r. nastąpiła zasadnicza zmiana w polityce PPR i w systemie funkcjonowania władzy. (...)

Zmiany w polityce PPR zaczęły także ujawniać na bezpośrednich przygotowaniach do zjednoczenia ruchu robotni-

Dokończenie na str. 4

LEKTOR

AB GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 30 (7765) 5 II 1969

II tom CZERWI pancerni i piek

JANUSZ PRZYMANOWSKI

Kos machinalnie dał jej serduszek i jednocześnie zmarszczył brwi.

— Kapral Wichura. Nie ważcie się ani jednej cegły. Jasne? Tu ludzie przyjdą na gospodarke, a wy im chcecie budynki rozbijać...

Szofer milczał nadany i tylko ramionami wzruszył na znak, że jest innego zdania.

— Sierżant Kos — przedstawił się dowódca czołgu, podchodząc do stojących przy bramie. — Myślimy tu u was chcieli zostawić krowę i dziecko.

— O krowie to mi tu mówili. Można do stada gnać — plutonowy dał znak.

Czerwień nie czekając dalszych wyjaśnień, pognął kacią w stronę laki, machając brzoową wtką.

— Jakie dziecko? Z wywózki?

— Nie. Tutejsze. W ewakuacji bomba mu rodziców zabiła.

— Jakie tutejsze? Niemiec?

Janek, nie chcąc powtarzać niedobrego słowa, w milczeniu kiwnął głową.

— Nie mogę, obywatelu sierżancie. Jadą z nami obozowe kobiety, jedzie chłopak, co na własne oczy widział, jak Niemcy jego ojca i matkę w ciężkiej mecie...

— Ale trzeba go przecież jakoś na tyły, do sierocińca czy gdzie.

— Jakbym nawet pod wartą dowiózł, to i w sierocińcu nie przeżyje.

— Wojna się kończy.

— Kończy się, kończy i skończyć nie może. Wysłałem wczoraj kaprala i szeregowca na rozpoznanie, żeby wiedzieć, gdzie dobre pastwiska i gnać krowę i do teraz nie wrócili. Nie spotkaliście?

— Wypili pewnie i śpią.

Twarz plutonowego zmieniła się gwałtownie. Zaciął pięści jakby chciał uderzyć, ale się opanował.

— Nie. Za dużo by nie wypili. Nocą nie słyszeliście strzałów? — Słyszeliśmy — uśmiecha się Janek. Nawet z bliska...

Miał zamiar opowiedzieć o walce koło mostu, ale nie pozwoliła mu seria z rzekci. Kule prześwitywały nad folwarkiem i dziedzicem, z traskiem rozbijały parę dachówek na oboze.

— Co za durę... — zaczął gniewnie plutonowy, myśląc że może ktoś ze swoich wypilił, ale z tamtego, wysokiego brzęgu zaterkotało na raz kilka pistoletów maszynowych, stękał moździerz, mina przeniosła i wybuchła na drodze.

Kos i plutonowy skoczyli kłusem przez podwórze pod osłonę budynków, w stronę czołgu. Przy wozie skupiła się reszta załogi, zaskoczona niespodziewanym napadem. Grigorij pomagał małemu Frankowi utrzymać przestraszonego konia.

— Spokój! Zażądaj za obórę — rozkazał podoficer woźnicom. — Z karabinami do mnie.

Ostrzeliwanie trwało, kule szły niżej, wzbijały weże kurzu na dziedzińcu. Jakis żołnierz, pełznąc wyciągał z pola ostrzału ranną kobietę. Upadł zabity koń, sorzeżony z nim drugi wylamał dyszel, przewrócił wóz, szarpał się zaplątany w uprząż. Wybuchy min sunęły w stronę laki.

— Wybija, psiakręw stado.

Grigorij wyszarpnął chłopakowi pastuszy bat na krótkim trzonku, błagalnie spojrzał na Kos.

— Ja odgonię — uderzył się w piersi — Komandir, ja!

— Dobra — zgodził się Kos — Wichura i Gustlik, do wozu!

— I ja — poprosiła Lidka.

— Dobra.

— Za mną! — krzyknął plutonowy na swoje wojsko, nie pierwszej młodości piechurów, których paru nadbiegło z karabinami — Tyraliera w prawo — rozkazał i począł ich zwracać wzdłuż podmurówki folwarcznego ogrodzenia.

Dozwolone czy nie?

Odkrywaniem Ameryki jest przypominanie roli telewizji nie tylko we wszystkich niemal dziedzinach życia społecznego, ale także w życiu rodzinnym. Telewizor stał się czymś w rodzaju kolumny, skupiającego przy sobie, zwłaszcza gdy program jest ciekawy, całe rodziny. Ba, często telewizor pełni też funkcję „zabawiacza” gości, nawet tych, którzy swale nie przyszli specjalnie na telewizję. Inna sprawa, że w ten sposób życie towarzyskie ulega chorobliwym wynaturzeniom. Ludzie miast się zabawiać — jak to ongiś bywało — rozmową lub grami towarzyskimi, siadają obok siebie jakby się nie znali wlepiając oczy w ekran i ledwo się skończy program, pośpiesznie uciekają do domu. Jeżeli zaś dyskutują to najczęściej na temat... telewizji i jej programów.

Nie chcę tutaj rozwodzić się nad tym o ile to zjawisko jest dobre, a o ile złe. Chciałbym jednak podkreślić fakt że telewizja wtargnęła do naszych domów i już nie osiadła, lecz wręcz rozpanoszyła się w nich na dobre. Tak, właśnie r o z p a n o s i y l a. Zeby to sobie uświadomić, nie trzeba ani olimpiady, ani mistrzostw świata w jeździe figuralnej, w hokeju czy w piłce nożnej. Wystarczy zwykły, przeciętny tydzień z poniedziałkowym spektaklem teatralnym, „Stawką większą niż życie” czy „Kobra”, filmem fabularnym, „Małżeństwem doskonałym”, a nawet z ciekawszymi reportażami czy programami publicystycznymi, nie mówiąc już o ulubionych przygodach dla dzieci. Telewizja tak bardzo opanowała rodziny, że ludzie — chcąc nie chcąc — dostosowują często porządek popołudnia, dopasowując rytm swego życia do programu telewizyjnego.

Są to prawdy tak oczywiste, że znają je chyba wszyscy. Wszyscy — jak się często można przekonać — z wyjątkiem... programowców. Wyobrażaj sobie oni widocznie, że natychmiast po „dobranocce” wszyscy, którzy nie ukończyli 16 roku życia grzecznie odchodzą od telewizorów. Chyba nie słyszeli o ciętej walce, jaką toczą rodzice z dziećmi o to, że filmu nie wolno dzieciom oglądać bo to nie dla nich. Przy czym rodzice zakażają 12 czy 14-latkom oglądania filmu robią to przeważnie „na wycieczkę”. Telewizja bowiem od dawna zaniechała informowania w zapowiedziach od ilu lat film (czy spektakl teatralny) jest dozwolony. Bywa tak, że najpierw rodzice zgadzają się na pozostanie dziecka przy telewizorze, ale potem — w miarę rozwijania się akcji — dochodzą do

wniosku, że to jednak nie jest film dla niego. I albo machają ręką z rezygnacją, albo nie bez konfliktów zmieniają decyzję. Jedno i drugie z punktu widzenia pedagogicznego przynosi opłakane rezultaty. Wszystkiego tego można by uniknąć jednym małym dodatkiem: „dozwolone od lat...”. Prasa w zapowiedziach programu telewizyjnego też nie podaje tej informacji, bo nie otrzymuje jej od TV. Faktowi temu poświęcam tak dużo miejsca, bo zdaje sobie sprawę z jego wagi, o czym świadczą zresztą liczne listy i telegramy rodziców proszących o poruszenie tego tematu.

★

Już kilka razy zwracałem tu uwagę na jeden z najlepiej podawanych i — co tu ukrywać — najbardziej interesujących setki tysięcy telewizorów cykl publicystyczny pt. „Klucz do M-3”. Pod koniec stycznia obejrzałem program „Z czego budować”. Jego autorzy przedstawili brak materiałów budowlanych, a zwłaszcza cegły, cementu, żwiru, piasku, mimo że ich produkcja ciągle rośnie. Nie nadają jednak za wzrostem budownictwa, co jest jednym z hamulców. W programie postawiono tezę, że wzrost tempa wydajności budownictwa rozpocząć trzeba od podstaw, to jest właśnie od zwiększenia produkcji materiałów, z których się buduje, głównie zaś tych materiałów, co są niezbędne do wytwarzania prefabrykatów budowlanych. Temat był może mniej bezpośrednio interesujący kandydatów na nowe M-3, ale bardzo ważny, wręcz fundamentalny.

W minionym tygodniu wyróżniło się parę reportaży. Pierwszym z nich był nadany z Katowic program dokumentalno-historyczny „Złote wrota” poświęcony operacji radzieckiej w styczniu 1945 roku, która w swym efekcie uratowała Śląsk od zniszczeń wojennych. Reporterzy dotarli w zbieraniu materiałów aż do samego marszałka Koniewa i do kilku innych generałów, którzy przed 24 laty wyzwolili Śląsk. Ale jak już udało się dotrzeć do tak autorytatywnych źródeł, można było postarać się o lepsze tłumaczenie na język polski wypowiedzi radzieckich dowódców.

Interesujący jako swego rodzaju studium obyczajowe społeczności jednej wsi był reportaż z Krakowa pt. „Za siedmiu miedzi”. Program ten z jednej strony pokazywał nauczyciela, będącego równocześnie sekretarzem wiejskiej POP, z drugiej strony konflikt, namietności, spory i wzajemne zawiści części mieszkańców tej wsi. Niestety, powstała nauczyciela wyszła w reportażu sztucznie, papierowo, za to ujemne zjawiska życia, wiejskiego pokazano z nerwem. Z dużym zacięciem ukazano też perypetie związane z doprowadzeniem wody do jednej wsi w reportażu „Spór o wodę”.

Dobrym przykładem reportażu historycznego był ukazany w cyklu „Wielcy znani i nieznani” program pt. „Don Ignacio Domeyko”.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Komunikacja miejska — rentowniejsza

Na jedno miejsce przypadało 33 pasażerów dziennie, to obecnie notuje się ich tylko 20. Podobnie ma się ten stosunek w szeregu innych ośrodków miejskich. W sumie dało się ustalić, że po podwyższeniu opłat zmniejszyła się liczba krótkich przejazdów. Zmniejszeniu uległa także liczba przejazdów w godzinach poza szczytowych. Jest to wynik wprowadzenia systemu tzw. trasowanych biletów miesięcznych.

Najpoważniejszy jednak rezultat zmiany taryfy, to znaczne za niżenie lub całkowita likwidacja

deficytu miejskich przedsiębiorstw komunikacyjnych. Jeśli np. jeszcze w 1966 roku przedsiębiorstwa te wykazywały w skali kraju ponad 1 mld. zł strat, to rok później, a więc po zmianach taryfowych, kwota ta zmalała do 525 mln. zł. W wielu przedsiębiorstwach straty nie zostały całkowicie zlikwidowane. Dotyczy to m. in. Warszawy, gdzie planowany deficyt zmalał o około 65 proc., a także Szczecina (50 proc.). Są natomiast przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej, które po rocznym okresie obowiązywania nowej taryfy opłat stały się rentowne. Nastąpiło to m. in. — jak wykazuje analiza GUS — w Krakowie, Łodzi i Poznaniu, a także w szeregu województw, w tym także w poznańskim.

Wprawdzie, a wynika to ze sprawozdania budżetowego Prezydium RN Poznań — w ub. roku dopłacono do budżetu poznańskiego MPK jeszcze około 8 mln. zł, jednak trzeba tu mieć na uwadze szereg przeprowadzonych drobnych inwestycji i usprawnień, które pochłonęły poważne sumy. Tak więc można mówić w przypadku Poznania o znacznym podniesieniu rentowności MPK, a nawet likwidacji deficytu w poprzedniej jego wysokości, nie mniej wobec stale wzrastających zabiegów w kierunku modernizacji taboru i innych obiektów MPK — trudno przewidywać osiągnięcie realnego zysku. (c-o)

czesną kulturę”. KiW, str. 264, z 20.
Andrzej Karpiński — „Zarys rozwoju gospodarczego Polski Ludowej”. KiW, str. 192, z 12.
Tadeusz Lepkowski — „Walki powstańcze 1830—1831”. PZWS, str. 54, z 4, 56.

NAUKA

Jeannine Auboyer — „Życie codzienne w dawnych Indiach”. PIW, str. 294, z 50.
David B. Ericson, Goesta Wolin — „Głębinę mózgu a przeszłość ziem”. PWN, str. 418, z 42.
Robert L. Weber — „Fizyka współczesna dla nauczycieli”. PWN, str. 334, z 32.
Jerzy Topolski — „Metodologia historii”. PWN, str. 474, z 68.
Kazimierz Kotarski — „Praca szkoły w świetle obowiązujących przepisów”. PZWS, str. 583, z 65.
„Materiały do ćwiczeń z metodyki WF” (skrypt). SiT, str. 380, z 34.



LITERATURA

„Twierdzą nam będzie każdy próg” (Kobiety ruchu ludowego w walce z hitlerowskim okupantem — sylwetki, wspomnienia, artykuły). LSW, str. 574, z 52.
Franciszka Świątkowa — „Komunistyczna Partia Robotnicza Polski 1900—1939”. KiW, str. 334, z 40.
Krystyna Sierońska — „Polonia radziecka 1917—1939”. PIW, str. 288, z 30.
Aleksander Chackiewicz — „Feliks Dzierżyński — studium biograficzne”. KiW, str. 502, z 40.
Jerzy Kossak — „Spór o współ-

Dokończenie ze str. 3

czego. Z dorobku PPR jak i PPS odrzucono wiele z tych myśli, które stanowiły twórczy wkład w kształtowanie nowej ludowej państwowości. Starać się wydobyc z przeszłości ruchu te koncepcje, które potwierdzały przyjętą dogmatyczną linię w polityce partii. (...)

W odróżnieniu od poprzedniej koncepcji, kształtowanej przez tę część działaczy PPR, która była za twórczym poszukiwaniem najlepszych rozwiązań w budowie socjalizmu, nową koncepcję cechowało lekkie ważenie specyficznych polskich odrębności i tradycji narodowych, nie liczenie się ze stopniem świadomości mas, a

także jednostronne uproszczone pojmowanie internacjonalizmu.

Przed tymi tendencjami ostrzegał na plenum a następnie na Kongresie Zjednoczeniowym w przemówieniach W. Gomułka.

„Jesteśmy internacjonalistami — mówił on na Kongresie — dlatego, że kochamy wolność i niechcimy widzieć niewoli, dlatego, że szanujemy inne narody, ich kulturę, ich język, ich tradycje i ich godność narodową, dlatego, że pragniemy, żeby one żyły i rozwijały się w warunkach wolności, nie zawiści i postępu. (...)

Jako internacjonalista i zarażam patriotą swą ojczyznę oddajemy przewodnictwo na

szym międzynarodowym frontie wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, który przez swoją walkę i pracę, przez zbudowanie u siebie ustroju socjalistycznego dowiódł, że jest tego najgodniejszą.

Jako internacjonalista walczymy i walczyć będziemy nie tylko z nacjonalizmem, ale także z kosmopolityzmem i nihilizmem narodowym. Gardzimy tymi, którzy nie szanują naszego narodu, nie doceniają jego wartości i zdolności, którzy po mniejszą naszą wkład w międzynarodową skarbnicę kultury w ciągu tysiącletniej historii narodu polskiego. (...)

Nie chcemy i nie należy idea

— Pisarze zazwyczaj niekiedy kompozytorom wspaniałej szansy porozumienia się z każdym człowiekiem bez konieczności przekładania dzieła na znany temu człowiekowi język. Przypuszczam jednak, że kompozytorzy z kolei także odczuwają ulomność muzyki, bo przecież muzyce pozbawionej komentarza literackiego każdy może przypisać dowolne znaczenie, nawet całkowicie przeciwnie intencjom twórcy. Funkcję komentarza spełnia przynajmniej tytuł kompozycji. Nie zamierzam jednak namawiać pana na dyskusję o zagadnieniach tak ogólnych — zastanawiam się po prostu, czy istnieją wyraźne kryteria ideowego zaangażowania kompozytora.

Florian Dąbrowski, prezes Oddziału Związku Kompozytorów Polskich w Poznaniu zgadza się, że tekst czy też najskromniejszy komentarz literacki częstokroć staje się niezbędnym, ale kiedy indziej znów nie potrzeba słów, aby słuchacz uchwycił na przykład więź utworu z narodową tradycją muzyczną.

— Domyślam się, że zapyta pan zaraz o poznańskie środowisko kompozytorskie — mówi dalej. — Zastosujemy miarę najprostszą: sprawdzimy, o ile twórczość tego środowiska koresponduje z przeżyciami społeczeństwa. Przypomnijmy dzieła Szeligowskiego, kantaty Poradowskiego i z ostatnich — utwory napisane na 50-lecie Powstania Wielkopolskiego: kantatę Woźniaka i symfonię Makowskiego. Zapewniam, że na 25-lecie Polski Ludowej kompozytorzy poznańscy również dadzą coś od siebie.

— Pan, jak słyszałem, przygotowuje „Litanię do Ojczyzny” z tekstem Romana Sadowskiego. Zapewne bez trudu zdołalibyśmy z przeszłości i teraźniejszości wybrać znacznie więcej dowodów na żywe reakcje kompozytorów na okazy specjalne. Ale podniosły nastroj nie towarzyszy nam na co dzień.

— Toteż nasi kompozytorzy współpracują z Filharmonią, Operą, teatrami dramatycznymi i z teatrem dla dzieci. Bez kurtuazji twierdzą, że współpraca ta układa się dobrze, że jeśli nie bardzo dobrze. Tak liczące w Wielkopolsce chóry amatorskie wiele cennych nowości repertuarowych zyskały z pierwszego ogłoszonego przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne konkursu na pieśń choralną, nie wątpliwe, że i w drugim takim konkursie nie zabraknie nazwisk z Poznania. Młodzi kompozytorzy opracowują repertuar dla orkiestr dętych — Pałac Kultury wydaje zeszyty szkoleniowe.

— Wspomnijmy jeszcze o wysiłkach organizatorskich.

— Więc najpierw o Poznańskich Wiosnach Muzycznych, które zyskują sobie coraz więcej przyjaciół w gronie twórców i słuchaczy, ponieważ jako festiwale muzyki współczesnej nie preferują żadnego uprzywilejowanego kierunku. Staramy się o jak najszerzy przegląd aktualnych dokonań twórczych.

Na tegoroczną Wiosnę przyjedzie orkiestra symfoniczna Państwowej Litewskiej Filharmonii Narodowej z Wilna. Nie mało pracy włożyliśmy w organizację dekady muzyki armeńskiej w Poznaniu (za co zresztą nadzwyczaj gościnnie podejmowano nas podczas dekady muzyki polskiej w Armenii), dzięki umowie zawartej

Zapisane na pięciolinii

między naszą Filharmonią a Filharmonią w Timisoara a wiążujemy kontakty z kompozytorami rumuńskimi. Uważam, że są to przedsięwzięcia o kapitalnym znaczeniu — cią



Florian Dąbrowski: „Postaramy się ukształtować rzeczowy pogląd młodzieży... na polską i światową muzykę współczesną”

Fot. — K. Przychodzki

gle za mało interesujemy się w kraju życiem muzycznym za granicą.

— Mimo wielu ciekawych i udanych prób popularyzowania muzyki współczesnej wydaje się, że nadal jedynie wąski krąg słuchaczy posiada przygotowanie do jej odbioru. Jeśli nawet pominiemy najbardziej awangardowe kierunki, obraz niewiele się zmienia.

— Nie jesteśmy w stanie ogarnąć od razu tysięcy — zamierzamy na początek objąć

patronat nad dwoma klubami — jednym robotniczym i jednym studenckim. Postaramy się ukształtować rzeczowy pogląd młodzieży, z którą tam się zetknęliśmy, na polską i światową muzykę współczesną. Dla nas będzie to laboratorium umożliwiająca sprawdzenie skuteczności różnych form upowszechnienia.

— Przez cały czas mówimy o tym, co kompozytorzy robią lub pragną robić dla społeczeństwa. Gdybym z kolei zapytał o życzenia poznańskiego Oddziału ZKP — powiedzmy: życzenia na nowy rok?

— Bardzo brakuje nam małego, własnego lokalu — zawsze znajdujemy się w kłopotliwej sytuacji, gdy wypada przyjąć odwiedzających nas kolegów z zagranicy, gdy oni pytają, czy moglibyśmy zaprezentować im nagrania naszych utworów. Nie możemy, bo nie mamy magnetofonu, biegamy, żeby pożyczyc.

Srodowisku niezbędne jest studium muzyki elektronicznej i konkretnej — bez niego trudno myśleć o komponowaniu muzyki do filmu. Studium takie należy się Państwowej Szkole Muzycznej. I na koniec życzenie, którego realizację powitano by z radością nie tylko w Poznaniu — reaktywować wydawnictwo muzyczne. Istniejące obecnie jedno na cały kraj, choć bardzo dobre, to o wiele za mało.

Rozmawiał:

WOJCIECH BURTOŹY

RADZIECKIE AEROSANIE

W Jakucji wypróbowano nowe radzieckie aerosanie („KA-30”), które z jednakowym powodzeniem pokonują głębokie śniegi, jak i niewielkie rzeki. Właściwości eksploatacyjne aerosani sprawdzano przy 65-stopniowym syberyjskim mrozie oraz w czasie wiosennych roztopów. Maszyna bez trudu prześlizguje się po głębokich śniegach, pokonuje lodowe zwały i strome podejścia.

Silnik lotniczy o mocy 260 KM nadaje samolot na równinie szybkość do 100 km/godz. Nawet podczas silnych mrozów, 10 — 12 ludzi przebywających w cieplej kabine, czuje się jak w domu. Znajduje się tam stolik, miękkie dywany, radio.

Wiosną aerosanie za pomocą specjalnych pływaków można przekształcić w kuter. Po wodzie pędzi on z szybkością 50 km/godz. Bez uzupełnienia paliwa wehikuł pokonuje 650 km.

BRITYJSKI WÓZ SPORTOWY

Brytyjskim projektantom powiodło się rozwiązanie trudnego zadania skonstruowania samochodu sportowego, posiadającego wszystkie wymagane dla tego typu pojazdu właściwości i jednocześnie niewielką cenę. Samochód „Morgan 3.5 l.” rozwija szybkość ponad 200 km/godz., ma niewielkie zużycie paliwa — 13,9 l/100 km i kosztuje niewiele więcej od turystycznych samochodów tej klasy. Zaprojektowano go w silnik 8-cylindrowy o pojemności 3,5 litra.

NAUKA TECHNIKA

NOWY „RENAULT 6”

Fabryka „Renault” wypuściła na rynek nowy model — „Renault 6”, który zapełnia lukę między tanim modelem R 4 i droższym R 10 i R 16. „Renault 6” opiera się na konstrukcji R 4, lecz posiada mocniejszy silnik, lepszą stateczność i ma 5-drzwiowe nadwozie, podobne zewnętrznie do karoserii modelu R 16. Silnik 4-cylindrowy o pojemności 815 cm³ stopniowo sprężania 8, ma moc 34 KM. Ciężar własny samochodu 750 kg, średnie zużycie paliwa 7,4 l/100 km, szybkość maksymalna 120 km/godz. Samochód ma na pęd na przednie koła.

MODEL UCHA

Uczni radzieccy pod kierunkiem dr. Włodzimierza Pasynkowa z Leningradu skonstruowali elektroniczny model ludzkiego ucha.

Aparat zbudowany jest tak, że przy pomocy elektronicznych maszyn liczących stwarza możliwości percepcji ludzkiego głosu. Bez pośrednio reaguje na słowa, co wielokrotnie przyspiesza przetwarzanie informacji. Model działa w oparciu o te same zasady co i ludzkie ucho.

Elektroniczne ucho jest nowym krokiem na drodze do skonstruowania automatów które „rozumiałyby” naszą mowę.

Schematyzm przeciw twórczej myśli

czego. Z dorobku PPR jak i PPS odrzucono wiele z tych myśli, które stanowiły twórczy wkład w kształtowanie nowej ludowej państwowości. Starać się wydobyc z przeszłości ruchu te koncepcje, które potwierdzały przyjętą dogmatyczną linię w polityce partii. (...)

W odróżnieniu od poprzedniej koncepcji, kształtowanej przez tę część działaczy PPR, która była za twórczym poszukiwaniem najlepszych rozwiązań w budowie socjalizmu, nową koncepcję cechowało lekkie ważenie specyficznych polskich odrębności i tradycji narodowych, nie liczenie się ze stopniem świadomości mas, a

także jednostronne uproszczone pojmowanie internacjonalizmu.

Przed tymi tendencjami ostrzegał na plenum a następnie na Kongresie Zjednoczeniowym w przemówieniach W. Gomułka.

„Jesteśmy internacjonalistami — mówił on na Kongresie — dlatego, że kochamy wolność i niechcimy widzieć niewoli, dlatego, że szanujemy inne narody, ich kulturę, ich język, ich tradycje i ich godność narodową, dlatego, że pragniemy, żeby one żyły i rozwijały się w warunkach wolności, nie zawiści i postępu. (...)

czucia tego wkładu, który wniesiemy w powszechny dorobek kultury narodów i dzieło ich walk wyzwolenczych. (...)

To przemówienie zostało na Kongresie poddane ostrej krytyce i uznane za kontynuację błędnej linii, odrzuconej przez partię na plenum sierpniowo-wrzesniowym.

Po Kongresie Zjednoczeniowym następowało dalsze umocnienie w kierownictwie partii i państwa tendencji dogmatycznych. Została zastrzeżona krytyka tzw. „gomulowszczyzny” i na słynnym III plenum w listopadzie 1949 r. przybrała już formę nieargumentowanej nagonki. Na plenum tym R. Zambrowski stwierdził, że „...odchylenie prawicowo-nacjo-

nalistyczne splata się ze szpiegowsko-spiżkowymi planami imperialistycznych agentur” („Nowe Drogi” 1949 nr 11, s. 102). W podobnym tonie utrzymane były również na plenum przemówienia: S. Staszewskiego, K. Mijala, W. Konopki i wielu innych.

Walka z tzw. odchyleniem prawicowo - nacjonalistycznym (którego w rzeczywistości nigdy nie było) została po III plenum szeroko podjęta na łamach prasy i w specjalnych wydawnictwach książkowych. (...)

Trudne lata, które nastąpiły w życiu partii i kraju po 1948 roku nie zostały jeszcze przez historyków głębiej zbadane.

Należy jednak podkreślić, że okres lat 1949—56, mimo błędów i wypaczeń w polityce partii, był okresem dalszych wielkich przeobrażeń społeczno-ekonomicznych i kulturalnych, umacniania pozycji Polski w świecie, okresem wielkiej ofiarności i poświęcenia w pracy dla kraju członków partii i większości narodu.

Nie można — kończy B. Sydek — przyjąć tezy lansowanej przez ludzi odpowiedzialnych za politykę partii lat 1949—56, że cała partia ponosi odpowiedzialność za błędy i wypaczenia. Odrzucenie przez partię po 1956 roku starych, skostniałych koncepcji, poglądów i metod, jest najlepszym dowodem tego, że znaczna część aktyw i członków partii nie aprobowała dogmatycznej linii politycznej”.

LEKTOR

II Zimowa Spartakiada Armii Zaprzysiężonych

Na nowym stadionie Białostanu w Spindlerowym Młynie otwarto II Zimową Spartakiadę Armii Zaprzysiężonych.

Pierwszą konkurencją był konkurs skoków na średniej skoczni, który zakończył się zwycięstwem skoczka z Czechosłowacji — Rydvala i Hoena przed Polakiem Stanisławem Danielem. Ponieważ drugi z Polaków był Józef Przybyła na piątym miejscu, drużyna Polaków zdobyła za Czechosłowację srebrny medal, a Związek Radziecki za 3 miejsce — brązowy.

Klasą dla siebie i bezwzględnie najlepszym skoczkiem dnia był nasz reprezentant Tadeusz Pawlusiak, który po najdłuższym i najpiękniejszym skoku w pierwszej serii na odległość 78,5 m prowadził z notą 107,3 pkt. przed Czechosłowakiem Rydvaliem — 106,5 i Hoenlem — 106,3 oraz Polakiem Stanisławem Danielem — 105,1, który w pięknym stylu skoczył 76,5 metra. (b)

dalekopisem

SUKCES POLSKICH TENISISTÓW

Podwójnym sukcesem polskich tenisistów zakończył się międzynarodowe mistrzostwa Radżastanu w Dżajpur. W finale gry pojedynczej Tadeusz Nowicki pokonał Rumuna Petre Marmureanu 10:8, 3:6, 8:6, 6:1. W grze podwójnej Polacy Mieczysław Rybarczyk i Nowicki wygrali z parą rumuńską Marmureanu — Sever Dron 6:3, 10:8.

KAUNISTE MISTRZYNIĄ W LYŻWIARSTWIE

Mistrzostwa świata w łyżwiarstwie szybkim kobiet, rozegrane na torze olimpijskim w Grenoble, przyniosły detronizację dwukrotnej mistrzyni świata, Holenderki Stien Kaiser. Musiała ona uznać wyższość 26-letniej reprezentantki ZSRR Lasy Kauniste. Tak więc po trzech latach tytuł mistrzyni świata powrócił znów do ZSRR. Podczas ceremonii zamknięcia zawodów Kauniste została udekorowana złotym medalem przez ambasadora ZSRR we Francji, Zorina. Srebrny medal otrzymała Stien Kaiser, a brązowy — druga Holenderka Ans Schut.

POLACY GÓRA

W ostatnim dniu międzynarodowego turnieju szermierczych juniorów rozegrano międzypaństwowy mecz we florecie kobiet Polska — Węgry. Zwyciężyły Polki 8:8 (42:47). Punkty dla Polski zdobyły Szeja i Cicha po 1. Rzymowska i Malecka po 1.

Turniej szpadowy wygrał Węgiński (Piaśt Gliwice), który pokonał Matwiejewa 5:4. (b)

WĘGRY ZREMISOWAŁY W BRAZYLII

Olimpijska reprezentacja piłkarska Brazylii remisowała swój trzeci mecz w Ameryce Północnej. W brazylijskim mieście Recife Węgrzy uzyskali z miejscowym Sport Club Recife rezultat nierozstrzygnięty 3:3 (0:2). (b)

Koszykówka II liga

Akademicy wygrali dopiero po dogrywce

Już 12 kolejek spotkań rozegrali koszykarze grający w II lidze. Do końca rozgrywek pozostało jeszcze 6 kolejek, ale wydaje się, że lider grupy południowej Spółnia Gdańsk jest już prawie pewnym kandydatem na awans do I ligi.

W grupie południowej występują trzy zespoły naszego województwa. AZS Poznań grał w Łodzi z tamtejszym Widzewem i wygrał dopiero po dogrywce. Do przerwy prowadził zespół Widzewa 39:37, zaś w normalnym czasie wynik brzmiał 72:72. Dopiero po dogrywce akademicy zdobyli zwycięstwo przeważając strzelili 13 punktów, podczas gdy ich przeciwnicy tylko jeden. Jednym z najlepszych zawodników na boisku był Paul z AZS-u, który zdobył wiek sześć punktów dla swoich barw.

Dzięki zwycięstwu w Łodzi akademicy utrzymali drugą pozycję, ale od zajmującej pierwsze miejsce Spółni dzieli ich spora ilość punktów. Trudno przypuszczać aby poznaniacy zdołali przegonić gdańszczan. Również utrzymała swoją pozycję Stal Ostrów, która pokonała na własnym boisku Olimpia Poznań. Koszykarze Ostrowa spisują się jak na razie doskonale. Są oni prawdziwym postrachem wszystkich drużyn grających w grupie południowej II ligi. Właściwie tylko poznaniakom udało się wygrać w Ostrowie ze Stalą, ale ci ostatni już kilkanaście dni później zrehabilitowali się akademikom wygrywając z nimi w Poznaniu i to w sposób bardzo przekonujący. Porażka Olimpii spowodowała że zespół ten znowu znalazł się w strefie spadkowej.

A oto wyniki ostatniej kolejki i aktualna tabela: Zawisza Bydgoszcz — Pogoń Szczecin 62:40, Zastal Z. Góra — Spolek Łódź 69:52, Spółnia Gdańsk — Start Gdynia 72:62, Widzew Łódź — AZS Poznań 73:85 (72:72, 39:37), Stal Ostrów — Olimpia Poznań 59:50.

1. Spółnia Gdańsk	12	24	923:782
2. AZS Poznań	12	21	839:713
3. Stal Ostrów	12	20	774:715
4. Spolek Łódź	12	19	798:753
5. Widzew Łódź	12	17	773:824
6. Zastal	12	17	831:817
7. Start Gdynia	12	16	744:790
8. Zawisza	12	16	672:770
9. Olimpia	12	15	703:746
10. Pogoń Szczecin	12	15	703:850

W grupie południowej doszło do dużej sensacji w postaci zwycięstwa wrocławskiej Gwardii nad przodownikiem Górnikiem Wałbrzych 67:59. W tabeli nadal prowadził mimo porażki Górnik Wałbrzych, wyprzedzając o 1 punkt Bałdon Katowice i o 2 punkty Skra Warszawa. (s)

Pilscy szachiści przed mistrzostwami

Z miesiąca na miesiąc wyraźnie ożywiał się poczynania sekcji szachowej Pileskiego Domu Kultury. Sekcja, pracująca załadowa ponad rok czasu, skupia już około 40 amatorów organizowanych przez PDK piątkowych rozgrywek szachowych. W ramach zajęć, zarządek sekcji przeprowadził w ub. roku indywidualne rozgrywki szachowe o mistrzostwo Pili (mistrz r. 1968 został Władysław Wróbel), a ponadto kilkadziesiąt rozgrywek towarzyskich. Mistrz Pili r. 1968 — Władysław Wróbel — rozegrał też seans gry jednozesnej na 12 szachownicach, wygrywając na siedmiu z nich.

Sekcja nie zamyka się tylko we własnym gronie. W ostatnich miesiącach zorganizowano wiele drużyn szachowych w pilskich zakładach pracy. Rozwój tej dyscypliny pozwolił na podjęcie przygotowań do zorganizowania drużynowych rozgrywek szachowych o mistrzostwo Pili roku 1969. W tych dniach, po rozpoznaniu stanu drużyn, przystąpiono już do czynności organizacyjnych. Rozgrywki rozpocznie się 26 lutego br. Jednocześnie z drużynowymi rozpoczyna się też indywidualne rozgrywki szachowe o mistrzostwo Pili. (cez)

W czerwcu sesja MKOl. w Warszawie

W Łosannie zakończył się dwudniowy obrady komitetu wykonawczego MKOl. Poświęcone były one głównie sprawom reorganizacji biur komitetu. Przedyskutowano także problemy zimowych igrzysk olimpijskich, nie podejmując jednak żadnych decyzji. Na zakończenie ustalono kalendarzyk najbliższych posiedzeń MKOl. Zakończono m. in. termin 88 Sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który odbędzie się w dniach 6-10 czerwca w Warszawie. (PAP)

† Dnia 3 lutego 1969 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż, ojciec i ukochany dziadziuś, śp.

JAN TRAMPCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 9 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKA, ZIEĆ, WNUCZKA
I RODZINA 417752

† Dnia 2 lutego 1969 r. zmarła, namaszczona Olejami św., nasza ukochana siostra, ciocia i szwagierka, śp.

ZOFIA MORKOWSKA

z domu FELLMANN
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona
RODZINA 41631g

W dniu 2 lutego 1969 r. zasnęła w Bogu, nasza ukochana siostra, ciocia, kuzynka, śp.

MARIA JANICKA

z domu TRAPCZYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu Junikowskim.

Pogrążona w smutku
RODZINA 41649g

† Dnia 2 lutego 1969 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz dobry ojciec, dziadek, w 79 roku życia, śp.

STANISŁAW MARCINIĄK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKA, ZIEĆIOWIE,
WNUKI 41614g

† Dnia 2 lutego 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona

MARIANNA SZYMAŃSKA

z domu ANDRZEJEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

W smutku pogrążeni
MĄŻ I RODZINA 41622g

† Dnia 1 lutego 1969 r. zmarł śmiercią tragiczną, mój najukochańszy mąż, tatuś, syn, zięć, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 25, śp.

JERZY STRUGAŁA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu Górczyńskim.

W głębokim smutku i żalu pogrążeni
ŻONA, SYNEK I RODZINA 41669g

† Dnia 2 lutego 1969 r. zmarł, najukochańszy i najtroskliwszy mąż, ojciec, dziadek i teść przeżywszy lat 61

JAKUB GRACZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 br. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, DZIECI I WNUKI 41573g

W dniu 1 lutego br. zmarł niespodziewanie były długoletni i zasłużony, nasz nieodżałowany kolega

STANISŁAW GRZELCZAK

Cześć Jego pamięci!
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają:
DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA
PRACOWNICY
Zjednoczonych Zakładów Rowerowych Poznań. 41645

„OŚWIATA”

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu
ulica Klasztorna 2 — tel. 542-28

ORGANIZUJE

- Kursy mistrzowskie i czeladnicze dla kierowców samochodowych, ślusarzy i elektryków wszelkich specjalności
 - Kurs specjalistyczny badań i regulacji układów wtórnych silników wysokoprężnych
 - Kurs kreśleń budowlanych
 - Kurs kreśleń maszynowych
 - Kursy spawania elektrycznego i gazowego dla początkujących
 - Kursy mistrzowskie i czeladnicze dla spawaczy elektr. i gazowych
 - Kurs palaczy c. o.
 - Kurs dla elektryków ubiegających się o grupę BHP
 - Kurs naprawy sprzętu gospod. domowego
 - Kurs kroju i szycia I, II i III stopnia
 - Kurs gotowania i pieczenia
 - Kurs kosmetyczny dla potrzeb własnych
 - Kurs specjalistyczny elektrotechników samochodowych dla elektryków innych specjalności.
- Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia — ul. Klasztorna 2, od g. 8 do 19, w soboty do g. 16. K776

Praca

Cukiernik potrzebny zaraz z utrzymaniem. Wąsiewicz Ostrow Wlkp., Świerczewskiego 9. 41659g

Szukam pracy w domu (tworzywo, lub prasa w metalu), posiadam pomieszczenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41189g.

Wykonam prace zlecane z zakresu rysunku technicznego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41296g.

Potrzebna pomoc do rocznego dziecka. Zbąszyńska 24. 41302g

Czeladnik tapicerski, potrzebny zaraz. Chwiłkówskiego 10. 41342g

Nauka

Student Politechniki — udeilił lekcji matematyki i fizyki. Zgłoszenia: ul. Chłapowskiego 25 m. 22. 41328g

Kupno

Kupię akermany 1.400 sztuk. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41341g

Pianino mało używane — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41342g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, duży wybór, poleca wytwórnia Poznań, Głogowska 135. 39782g

Wózki dziecięce ostatnia nowość, głębokie, spacerowe poleca Wytwórnia — Orzeszkowej 18a. 41742g

Sprzedam umywalkę stalową z lustrem i stolik (dentyści). Lampę 4 m. 3, po południu. 41659g

Sprzedam adapter stereofoniczny automatyczny oraz kamerę filmową Kodak Elektrik 8. Tel. 445-61. 41706g

Piec cukierniczy dwuczołowy na gaz, kuchnia w gło-wogazowa, kredens kuchenny, stół i dwa krzesła w dobrym stanie — sprzedam. Poznań, ul. Nad Wierzbakiem 10. 41194g

Sprzedam maszynę dziewiarską „Knitax” szwajcarską z przystawką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41205g

Taksometr Poltax sprzedam. Szczanieckiej 6 m. 2. 41360g

† Dnia 2 lutego 1969 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany, mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

IGNACY WILK

emerytowany pracownik PPPE
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku i żalu pogrążona
RODZINA 41616g

W dniu 31 stycznia 1969 r. odeszła od nas na zawsze, moja kochana żona, nigdy niezapomniana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 63, śp.

ANIELA SZULC

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 lutego br. o godz. 11.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona
RODZINA 41651g

† Dnia 3 lutego 1969 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., przeżywszy 54 lata.

Msza św. za spokój duszy naszego ukochanego męża, najlepszego ojca, brata, zięcia, szwagra, kuzyna i wujka — odprawiona zostanie w dniu 6 lutego 1969 r. o godz. 15 w kościele parafialnym w Kościannie, po czym pogrzeb z kaplicy cmentarnej — na stary cmentarz.

W ciężkim smutku i żałobie pogrążeni
ŻONA Z SYNAMI, SIOSTRA I RODZINA 41668k

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

BIURO ROZLICZENIÓW BUDOWNICTWA

W POZNANIU, ul. Heweliusza

z dniem 1. I. 1969 r. zmieniło nazwę na:

Centrum Elektronicznej Techniki

Obliczeniowej Przemysłu Budowlanego

Zakład Obliczeniowy Poznań,

ul. Heweliusza, skrót telegraficzny „EtoB” K633

Pracownicy poszukiwani

Oddział Wojewódzki Ogólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej „Gromada” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 30/32 — zatrudni zaraz

— ST. KSIĘGOWEGO
— KSIĘGOWEGO lub KONTYSTĘ
— PRACOWNIKA TURYSTYCZNEGO ze znajomością podstaw ekonomiki i organizacji turystyki.

Od wszystkich kandydatów wymaga się przynajmniej średniego wykształcenia. Warunki pracy i płacy do omówienia.

Zgłoszenia na piśmie wraz z życiorysem kierować pod wyżej podanym adresem. K537

Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich — przyjmie KANDYDATÓW do pracy sezonowej na niżej wymienione stanowiska:

— KONTROLERÓW REWIDENTÓW — przyjmujemy również rencistów i emerytów,
— PALACZY C. O. i POMOCNIKÓW,
— ELEKTRYKÓW z grupą bhp,
— INSTALATORÓW z praktyką,
— PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do prac w terenie,

— MURARZA z praktyką na stałe.

Zatrudnienie rencistów i emerytów nie wpłynie ujemnie na wysokość pobieranej renty.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr w Poznaniu, ul. Głogowska nr 14, pokój 115. K669

Poznański Przedsiębiorstwo Obrótu Produktami Naftowymi „CPN” w Poznaniu — zatrudni zaraz:

— KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW w Składowych Dystrybucyjnych w Wągrowcu i w Kościannie — z wykształceniem średnim + praktyką, lub
— MAGAZYNIERÓW z podstawowym + praktyką. Zgłoszenia: Sekcja Kadr i Szkolenia Poznań, ul. 27 Grudnia 15, pokój nr 17. K655

— MAGAZYNIERÓW z odpow. materialną — wykształcenie średnie ekonomiczne, chemiczne, rolniczo-spożywcze lub techniczne i praktyka w gospodarce magazynowej.

przyjmie przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Grunwaldzka 19 dla K639 lub telefon nr 589-47. K639

Przedsiębiorstwo Handlu Detalicznego „JUBILER” w Poznaniu, plac Wolności 3 — zatrudni:

— ZEGARMISTRZÓW w zakładach usługowych w Kole, Koninie, Ostrowie Wlkp., Jarocinie, Kaliszu i Poznaniu

— ZŁOTNIKÓW w Pile i Koninie. W652

Konińskie Zakłady Przemysłu Terenowego Koniń, ul. Dąbrowskiego 35 — zatrudnia zaraz

— SZEF PRODUKCJI BRANŻY SPOŻYWCZEJ

— I TECHNOLOGA BRANŻY SPOŻYWCZEJ.

W zakresie: winiarstwa i przetwórstwa warzywno-owocowego.

Wymagane kwalifikacje:

— SZEF PRODUKCJI — wykształcenie wyższe, technologia rolniczo-spożywcza i 4 lata praktyki, lub

— ST. TECHNOLOG — wykształcenie wyższe, technologia rolniczo-spożywcza i 4 lata praktyki, lub

— SZEF PRODUKCJI — wykształcenie wyższe, technologia rolniczo-spożywcza i 4 lata praktyki, lub

— SZEF PRODUKCJI — wykształcenie wyższe, technologia rolniczo-spożywcza i 4 lata praktyki, lub

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Podanie wraz z życiorysem, należy kierować pod adresem przedsiębiorstwa. W633

Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego w Zielonej Górze, ul. Podgórna 9b — zatrudni

— INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA oraz PROJEKTANTÓW o specjalności instalacji sanitarnych,

— ARCHITEKTÓW, ELEKTRYKÓW i OGÓLNOBUDOWALNYCH.

Od wszystkich kandydatów wymagany staż pracy w budownictwie lub pracowniach projektowych.

Dla wymienionych pracowników zapewnią się: miejsce zgodnie z UZP w budownictwie i biurach projektowych.

Po okresie próbnym mieszkania w budownictwie resortowym, a dla osób samotnych kwatery w hotelach robotniczych.

Oferty należy kierować do Wydziału Org.-Prac. pod w/w adresem. W634

Różne

Purasatex, znany środek przeciwko odciskom, znówu do nabycia w drogeriach. Laboratorium Chemiczne Poznań, Rybaki 5. 41211g

Garaż blaszany ocieplony 5,30x2,30 sprzedam. Tel. 672-312 od 19. 41243g

Uwaga motocykliści! Bieżnikujemy opony motocyklowe WFM, SHL, Jawa, IŻ, Pannonia, WSK. Daje my najnowszy model bieżnika, gwarancja 15 tys. km przebiegu. Opony przyjmujemy z przesyłką pocztową w ciągu 4 dni odsyłamy za pobraniem pocztowym. Bieżnikujemy do samochodów Syra na, Moskiew, Wartburg. Warszawa oraz inne. Wul kanizacja Konin, Glinka 8. 41237g

Garaż przy Botaniku — poszukuje. Cena obłożna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41279g.

Wydzierżawie szklarnie 400 m². Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 41627g.

Zguby

1. II. — pozostawiono w taksówce Junikowo — cennikarz, parasol. Uczeń węgla kierowcę proszę o wiadomość. Tel. 569-96. 41764g

Matrymonialne

Największa ilość ofert posiada Prywatne Biuro Matrymonialne „Syrenka”. Warszawa, Elekto-ralna 11. Informacje 10 zł znaczkami. K335

Samotny średniego wzrostu, lat 34, na stanowisku posiadający własne mieszkanie, pozna panią miłą, zrównoważoną do lat 23 (trozwódka i panna z dzieckiem mile widziana). Cel matrymonialny. Tylko po ważnej ofercie „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 41214g

Biuro Matrymonialne — „Neptun” Gdańsk, Śniadeckich — kierowane przez psychologa, pomyśl nie kojarzy małżeństwa. K672

† Dnia 3 lutego 1969 r. zakończył swój pracowity żywot, po długotrwałej chorobie, mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 76

STANISŁAW MILECKI

mistrz krawiecki — nauczyciel zawodu
odznaczony Medalem 10-lecia PL, Odnaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego, Odnaką Izby Rzemieślniczej

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 6 bm. o godzinie 11.20 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA 41657k

Dnia 29 stycznia 1969 r. zmarł

STANISŁAW SIMON

Kierownik Piekarni GS w Bukowcu
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają:

ZARZĄD — RADA ZAKŁADOWA
I PRACOWNICY
Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”
w Nowym Tomyślu W648



Redaguje Kolegium: Marian Fiejslerowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski Lesław Tokarski (redaktor naczelny) Telefon 611-21 łączy wszystkie działy, sekretariat redakcji 657-74 w godz. od 9-18; redaktor naczelny 657-78; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 649-85 dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18 dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-88 i 611-21. Za treść i terminy nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-5

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Nigdy nie nie wiadomo”; NOWY — g. 19 „Ich czworo”; OPERA — g. 19 Wieczór baletowy: „Tempus Jazz 67”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 11 „O Kasi, co gąski zgubiła”, g. 17 „Noc cudów”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Ania z Zielonego Wzgórza”.

KINA

GNIEZNO Polonia: „Kierunek Berlin”; KOŚCIAN: „Hajducy”; LESZNO: „Wypadek”; NOWY TO MYSL: „Lalka”; SREM Sionko: „Miałem 19 lat”; ŚRODA: „Lalka”; SZAMOTULY: „Testament gangstera”; WĄGROWIEC: „Wieczny kalendarz”; WRZEŚNIA: „Grobowiec Ligei”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Półwysp Bałkański”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13—19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 11—17.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — do 8. II. nieczynne.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 11—17.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 11—17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11—17.
Wzwoleńia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9—15.
Muzeum w Goluchowie — g. 10—16.
Muzeum w Kórniku — g. 9—15.

WYSTAWY

Klub MPIK (Ratajczaka 39) — „Pomnik Powstańców Wielkopolskich 1918—1919 w Poznaniu” w fotografii M. Kucharskiego oraz wystawa fotograficzna „Agencja Prasowa Nowosti 88” — g. 10—20.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo Jacek Malczewskiego” — g. 11—17.
Biblioteka Główna UAM (Ratajczaka 38/40) — „Dzieje oręża polskiego” — g. 8—20.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego KPP, PPR i PZPR w Wielkopolsce — g. 10—18.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — „Powstanie Wielkopolskie 1918—1919” — g. 11—17.
BWA (Stary Rynek Arsen) — „Wystawa malarstwa Józefa Fliegera” — g. 10—18.
PTF (Paderewskiego 7) — „Przyroda” — wystawa Z. Adamskiego z Jeleniej Góry — g. 10—19.
Salon ARPO (St. Rynek — Arsen) — Malarstwo J. J. Fliegera — g. 10—18 (do 28 II).

Klub „Merkury” (pl. Wolność 8) — Malarstwo T. Kalinowskiego — g. 14—18.

Palac Kultury (Sala Wielka) — Fotogramy Zofii Krawczyk — „Rio de Janeiro — najświeższe miasto karnawału”.

Dom Kultury HCP (Dzierżyńskiego 215) — Wystawa medalii artystycznych J. Stasińskiego (do 15 bm.).

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I. Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.20 Od melodii do melodii; 9.10 I. II: „Kto najwięcej umie” z cyklu: „Dzieci słuchają muzyki”; 9.20 Muzyka polska; 9.50 Mel. hiszpańskie; 10. „Czarne lochy” — odc. 3. pow.; 10.20 Piosni. ziemi radzieckiej; 10.45 „Odpowiedz Gwardziści”; 11. Dla kl. VIII: „Pachane mydło” — mon. tań. 11.25 Radiowa Estrada Piosenkarzy; 11.45 Public. międzynarod. 12.25 „Koncert z polonezem”; 13. Dla kl. I—II: „Hale tu Swinek” z cyklu: „Wesoła zabawa”; 13.25 Swojskie melodie gra Zespół Akordeonistów T. Wesołowskiego; 13.40 „Wieści, lepiej, taniej”; 14. Z cyklu: 25-lecie na tamie radiowej — „Obywatel nr 1” — report. 14.20 „Ludowa sambe” i inne melodie gra Zespół Gitarzystów „The Shadown”; 14.30 Z estrad i scen operowych naszych sasiadów; 15.05 Goźnina dla dziewcząt i chłopców; 16. „Popołudnie z młodzieżą”; 16. Nuty, nutki; 16.40 Muzyka i Aktualności; 19.20 „Powiaty mogiłańskiego dzień rolnicy”; 19.35 Koncert żywey; 20.40 Koncert z na gr. Chór a capella PR i TV w Krakowie; 21. Konc. chopinowski z n. gr. chińskiego pianisty Claudio Arrau; 21.30 Sławne romanse — „Ludwik XV i pani de Pompadour”; 22. Przegląd wydarzeń ekonomicznych; 22.20 „W tańcu nym rytmie”; 23.15 Konc. muzyki francuskiej; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI. 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 „Stocznicy chcą budować więcej”; 8.50 J. Strauss:

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 5 II 1969 Nr 39 (765)

Czas ukończyć chuligańskie wybryki Kórnik w samo południe

Kórnik do niedawna jeszcze cieszący się opinią spokojnej miejsciny, zaczął od ubiegłego roku rywalizować z większymi ośrodkami w dziedzinie zakłócenia spokoju i bezpieczeństwa obywateli. W porze popołudniowej i wieczornej kórnickie lokale za jęte są przejawiając przez młodzież od lat 17, która piwem i wódką zalewa wolny czas. Takie tryb życia uważany jest, niestety, za wyraz dojrzałości męskiej i obywatelskiej. I ci właśnie dojrzały obywatele stają się z dnia na dzień groźnymi burzycielami bezpieczeństwa i porządku publicznego. Ich ofiarami padają najczęściej współbiedniacy, a jeżeli bójki przenoszą się na ulice — co stało się już regułą — wtedy narażeni są na cięsy przygodni przechodnie. Kilka ofiar z połamanymi szcękami, czy kończynami powodowało do szpitala, a sprawy o trzymali wyroki sądowe.

Nie odstraszyło to innych „bohaterów” lokali. W dalszym ciągu ekscesy i bójki nie pokoja mieszkańców. Każdora zowu prawie interwencja Milicji spotyka się z wroga postawą popleczników rozrabiaczy, do których przylaczają się — co trzeba z przykrością stwierdzić — kobiety, piętnujące z otwartych okien swych mieszkań koniecznie w takich wypadkach akcję funkcjonariuszy MO.

Stan bezpieczeństwa pogarsza niedostateczna obsada miejscowego posterunku MO. Nie pozwala to na wysyłanie przynajmniej dwuosobowych patroli w porze najbardziej zagrożonej. Jednoosobowa obsługa dyżuru posterunku i za razem często ta sama osoba przywoływana do likwidacji bójek, nie sprzyja poprawie bezpieczeństwa. Poważnym mankamentem utrudniającym milicji skuteczną walkę z chuliganami to brak pojazdu do przewożenia awanturników do oddalonego około 800 m posterunku. Stawiani przez zatrzymanego opór zmusza do eskortowania go... na plecach, oczywiście wśród drwin i ułbiżan zarówno samego zatrzymanego, jak również jego przyjaciół. Sytuacja paradoksalna i godna politowania.

Zaloga kórnickiego posterunku MO własnym wysiłkiem i przemysłem gospodarczym wystawia garaż dla służbowego samochodu w nadziei, że go otrzyma, by sprawniej, szybko i skutecznie służyć społeczeństwu. Nie można również zapomnieć, że oddalony od posterunku o 3 km Bnin często wzywa pomocy, czasem bezskutecznie — bo nie ma kto i czym na pomoc pośpieszyć.

Powstaje pytanie: co pcha młodzież do lokali, w których się rozpija, a później rozbija? Przede wszystkim w Kórniku nie robi się nic z myślą o młodzieży. Samo kino nie rozwiązuje problemu. Zastępująca na uznanie jest tylko działalność miejscowego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, skupiającego grupę młodzieży o zainteresowaniach sportowych i muzycznych. Dobrze, że młodzież ta może korzystać ze sali Szkół Podstawowej nr 1, w przeciwnym bowiem wypadku i ta jedyna forma godziwego życia byłaby sparaliżowana. Entuzjasci zespołu gitarowego borykają się z brakiem sprzętu muzycznego — tylko dzięki swemu zapłowi nie zniechęcają się do pracy z prymitywnym, przez siebie zrobionym sprzętem. Nie mogą zna-

tańce dworskie; 9 Gra Polska Ka pela pod dyr. F. Dzierżanowski go; 9.35 „Zielone Sygnały”; 9.50 Muz. sceniczna; 10.25 Portrety literackie — o twórczości J. Putramenta; 11.25 A. Berg: Koncert skrzypcowy; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 W rytmie polki; 13.25 „Słony parów” — fragment pow.; 13.45 Muzyka polska; 14.25 Nasze spotkania — Wietnam; 14.45 Dla dziewcząt i chłopców „Błękitna sztafeta”; 15. Mel. na organach kinowych gra Lenny Dee; 15.10 Gra R. Jabłoński — wiołoneczka; 15.30 Gra Kapela E. Donarskiego; 15.50 „Lasery jutra” z cyklu: „Wspólnymi siłami”; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Margines muzyczny; 18.05 Muzyka z rezerwowy spikera; 18.10 „Album listów miłosnych”; 18.30 „Radiowy Klub Eksporterów”; 18.45 Język franc.; 19.07 Nowiny i nowinki muzyczne; 19.30 Wybieramy premierę roku 1968 „Trzy dni historii”; 19.40; 20.40 Muzyka rozrywkowa; 21.31 Pieśni ze śpiewników domowych St. Moniuszki; 21.55 Książki, które na was czekają; 22.25 Sylwetka twórcza G. Baciewicz; 23.15 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy URIT wykład pt. „New roz. — odruch warunkowy czy choroba?” cz. II; 23.25 Melodie tańeczne.

WIADOMOŚCI. 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.05, 16, 19, 21, 23.50.

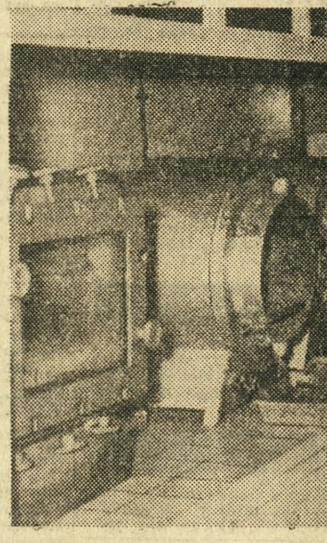
PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 „Quodlibet” — czyli co kto lubi; 17.30 „Labirynt” — odc. 9

leż zrozumienia i poparcia w tych i innych potrzebach u ojców miasta, na których ciążył przez cie obowiązek organizowania życia młodzieży.

W Kórniku od lat zamarło życie kulturalne w szerszym znaczeniu słowa znaczeniu z powodu braku sali. Nie zagłada z tych samych powodów żaden teatr, czy inny zespół artystyczny. Nie przejawiają też widocznej działalności organizacyjnej młodzieży.

W minionym dziesięcioleciu byli zdrowe, twórcze inicjatywy pobudowania domu kultury. Tworzono już fundusze na ten cel, powołano nawet komitet budowy, lecz z biegiem czasu ostygły zapaly, fundusze rozplynęły się na inne cele, a z nimi rozwały się ostatnie nadzieje. Dziś już nikt nie rusza sprawy budowy domu kultury. Można by przytaczać więcej przykładów spychania żywotnych potrzeb młodzieży na plan dalszy.

STEFAN NOWAK



Z Kościana Start amatorów piosenki radzieckiej

W wypełnionej publiczności sali Powiatowego Domu Kultury w Kościanie odbyły się eliminacje powiatowe VIII Ogólnopolskiego Konkursu Amatorów Wokalistów Piosenki Radzieckiej. Organizatorzy — Powiatowy Dom Kultury i Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, postawili sobie za cel spopularyzowanie w środowisku kościańskim piosenek rosyjskich i narodów radzieckich. Udało się im to tym bardziej, że konkurs cieszył się ogromnym zainteresowaniem młodzieży.

Jury pod przewodnictwem Zygmunta Cichockiego wysoko oceniło umiejętności wokalne i estradowe wykonawców, przyznając dwa równorzędne pierwsze miejsca w kategorii solistów — Małgorzacie Walczak z Kościana i Halinie Kurzajewskiej z Lubnia. Dalsze miejsca w tej kategorii zajęli: Roman Ochocki i Elżbieta Ceglarek. Piosenkarze ci, wraz z tercetem żeńskim kościańskiej Cukrowni — który zajął pierwsze miejsce w kategorii zespołów wokalnych, zakwalifikowali się na eliminacje wojewódzkie.

Organizacja i przygotowanie imprezy, którą należy uznać za udaną, kierował członkiem Zarządu TPPR, kierownik PDK — Wiesław Ziemia. Nagrody i upominki dla zwycięzców ufundował Zarząd Powiatowy TPPR. Na podkreślenie zasługuje również pomoc udzielona organizatorom przez Cech Rzemiosł Różnych w Kościanie. (zi)

pow.; 17.40 Między „Bobino” a „Olimpią”; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebojem; 19 Powieść w wyd. dźwięk. — „Hrabia Monte Christo”; A. Du mas’a — odc. 9; 19.30 Muzyczne pojedynki — Elvis Presley; Tom Jones; 19.50 Moja najciekawsza sprawa — opow.; 20 Reminiscentje muzyczne — „Nie ma uczucia w moim sercu”; 20.48 „Miłość jest sofizmatem” — słuch.; 21.13 Bigbeat z Leningradu; 21.30 Na estradzie Andrzeja Szalawski; 21.50 One ra G. Bizeta „Carmen”; 22.08 Spie wa Enrico Macias; 22.35 Od Karo liny do Chico; 23 Miniatury poetyckie — „Jabloneczka”; 23.05 „Muzyka nocą”; 23.50 Gra Andre Previna.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10—11.25 — „Proste o książkę zażaleń” — fab. film. radz.; 11.55—12.25 — Fizyka (kl. VI) — „Śladami Archimedeasa”; 15 — Matematyka w szkole — „Wektory zaczepione i katy skierowane”; 15.30 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy „Ob jętości” i „Zadania konstrukcyjne”; 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów — „Zrób to sam”; 17 — „Ula i świat”; „Niebieski migdał”; 17.25 — Telekam; 17.35 — „Na morskich szlakach”; 18 — „Wczoraj, dziś i jutro”; 18.15 — „Jazz w Filharmonii”; 18.45 — Wzschłonica TV — „Sztuka liczenia”; 19.20 — Dobranoc i dziennik;

Od smoczka do wielkiej chemii

Mleko dobre na wszystko

Zakłady mleczarskie w całym kraju, po zaspokojeniu rynku w mleko tłuste, sery, mleko proszkowane i oczywiście masło, nadwyżki mleka odtuszczonego przeznaczają na produkcję kazeiny. W tym stanie produkt trafia do Murowanej Gośliny do zakładu przetwórczego, który jako jedyny w kraju przetwarza kazeinę, uszlachetnia ją, przygotowując do dalszego przerobu przez różne gałęzie przemysłu. Trzeba bowiem wiedzieć, że kazeina znajduje coraz szersze zastosowanie w przemyśle, np. chemicznym i spożywczym. Bez niej nie miałby racji bytu przemysł tworzyw sztucznych, coraz częściej znajduje ona zastosowanie w przemyśle spożywczym, papierniczym, farmaceutycznym i innych.

Nowoczesne laboratorium zakładu w Murowanej Goślinie kontrolują każdą nadesłaną



Barbara Zielińska i Jadwiga Kawka obsługują suszarnie służące do wyparowania próbek kazeiny.

partię surowca. Bada się pod względem chemicznym (zawartość tłuszczu, kwasu, kleistość itp.) oraz organoleptycznym (barwa, zapach, granulacja, za nieczyszczenia). Wzrastające wymagania odbiorców skłoniły do wprowadzenia również badań bakteriologicznych. Ze ścisłą kontrolą jest jak najbardziej wskazana — tego dowodzą 1844 reklamacje, jakie wystosowano do zakładów mleczarskich. W tylu wypadkach laboratorium ujawniło złą jakość dostarczanego surowca.

Racjonalizatorzy spod znaku GS

Klub Techniki i Racjonalizacji w Spółdzielczości Zapoatrzenia i Zbytu przy PZGS „Samopomoc Chłopska” w Szamotulach kierowa ny przez H. Chmielewskiego, sekretarza E. Soleckiego i do radcę technicznego B. Dehnela, działa od r. 1966.

Skupia około 76 racjonalizatorów z poszczególnych gminnych spółdzielni powiatu szamotulskiego. W okresie trzech lat zgłoszono łącznie 69 wniosków, które przyniosły 931 000 zł oszczędności. Najwięcej było ich z GS Duszniki, Ostroń i Otorowo.

20.05 — Magazyn „Światowid”; 20.40 — Mistrzostwa Europy w Jeździe Figuralnej na Lodzie — jazda dowolna kobiet (Garmisch Partenkirchen); 22 — „Muzy dzień powszedni” — rep. film.; 22.15 — Dziennik; 22.35—23.10 Politechnika (powt.).

CZWARTEK: 9.20 — „Weekendy” — film fab. prod. polskiej; 10.55—11.25 — Język polski kl. VII z cyklu: „Spotkania” — Juliusz Słowacki; 12.45—13.20 — Mechanizacja rolnictwa — „Mechanizacja ochrony roślin”; 16 — Mechanizacja rolnictwa (powt.); 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów — „Ekran z bratkiem” w programie m. in. „Pętlą albo hakiem” — film z serii „Ivanhoe”; 17.50 — Kronika Tygodnia; 18.10 — „Zimowe spotkania” — rep. z PGR; 18.40 — Program muzyczny-poetycki — „O Chopinie”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „W stronę współczesności” — rep. filmowy; 20.35 — „Poszukiwany Gruppenfuehrer Volk” — polski film TV z cyklu: „Stawka większa niż życie”; 21.30 — Magazyn medyczny; 21.50 — Dziennik; 22.10 — Mistrzostwa Europy w jeździe figuralnej na lodzie — jazda dowolna mężczyzn. (Transmisja z Garmisch Partenkirchen). TV zastrzega prawo do zmian w programie.

Gośliński zakład jest przystosowany do odbioru każdej ilości kazeiny. Aby zlikwidować przejściowe trudności z przyjęciem surowca w okresach szczególnego nasilenia, w sezonie szczytowych dostaw mleka, jeszcze w bieżącym roku zostanie pobudowany dodatkowo magazyn. Ta inwestycja rozwiąże trudności magazynowej i zapewni nieprzerwaną całoroczną produkcję kazeiny, mimo trudnego zadania nie są wcale małe. W roku 1968 zakupiono ponad 15 tys. ton kazeiny kwasowej i chlorowodorowej, co stanowi 102 procent rocznego planu. Plan sprzedaży uszlachetnionej kazeiny, mimo stałego rosnącego zapotrzebowania wykonano jednak w 95,8 procentach. Fakt ten tłumaczy się brakiem dostatecznej ilości wagonów potrzebnych do wysyłki gotowych fabrykatów.

Tak kierownictwo jak i załoga dążą do osiągnięcia jak najlepszych wyników. Rozwinięty ruch racjonalizatorski dał już poważne osiągnięcia ekonomiczne. W ubiegłym roku zgłoszono 5 wniosków racjonalizatorskich. Ich zastosowanie w produkcji dało poważne oszczędności wyrażające się kwotą 78 tys. zł.

Tak np. zespół pod kierownictwem brygadzysty warsztatów Czesława Tabaczynskiego opracował ruchomy przenośnik do mechanicznego wyładunku worków z kazeiny. Urządzenie to całkowicie zlikwidowało pracę ręczną oraz zlikwidowało niewygodny punkt hamujący produkcję, szczególnie dotkliwie odczuwany przy zwiększonych dostawach. Warto podkreślić, że dotąd wyładunek odbywał się ręcznie przy użyciu całego asortymentu tradycyjnych środków, jak taczki, wózki, no i nie zawodne plecy robotnika. Obecnie przenośnik prosto z samochodu transportuje surowiec w ruchu poziomym do składowiska, a stąd w pionowym na I piętro aż na sta nowiska składowania. Aktualnie trwa montaż drugiego przenośnika.

Zaloga bierze czynny udział w pracach społecznych. Dla uczczenia V Zjazdu partii oraz z innych okazji podjęto zobowiązania produkcyjne, które razem z czynami społecznymi przedstawiają wartość prawie 5 mln zł.

Wśród załogi jest wielu ofiarnych, długoletnich pracowników. Do nich należy inż. Stanisława Gabrysiak. Jej to zasługa jest pełne wyposażenie laboratorium oraz sprawne opracowanie analiz gotowego fabrykatu, dzięki czemu za kład w ciągu całego roku nie miał ani jednej reklamacji. Ciągły i bezawaryjny tok pracy zakładu to zasługa Kazimierza Narożnego, który szybko, z dużym rozeznamiem aktualnej sytuacji, rozdziela nad-



Genowefa Witkowska wysypuje z magazynu surowiec na taśmociąg, który skieruje go do dalszej produkcji.

Fot. (2) — H. Kamza

chozący surowiec na poszczególne stanowiska pracy, dzięki czemu nie ma wypadków by jedno z nich notowało postój, podczas gdy inne odczuwało brak kazeiny.

Aby osiągnąć dalszy wzrost wyników ekonomicznych zamierza się jeszcze w bieżącej pięciolatce uruchomić nowy dział produkcji kazeinianu sodu. Jest to produkt bardzo poszukiwany na rynku krajowym i zagranicznym i co jest bardzo istotne — przynosi dwukrotnie wyższe korzyści od eksportowanej obecnie kazeiny. Uruchomienie wydziału na stapiłoby w IV kwartale przyszłego roku drogą niewielkiej adaptacji i modernizacji istniejących pomieszczeń. Zamierzenia kierownictwa zakładu napotykają jednak na poważne trudności z uwagi na brak wykonawcy. (za)

Tu Harcerski Klub Łączność „Leszno”

Przy leszczyńskiej Komen-dzie Hufca ZHP istnieje Harcerski Klub Łączności „Leszno”. Mimo stosunkowo krótkiego okresu działalności (dopiero dwa lata), klub posiada już na swoim koncie pewne osiągnięcia. Jego członkowie nawiązali łączność z krótkofalowcami w Związku Radzieckim, Czechosłowacji, NRD, NRF i w naszym kraju.

W maju 1968 roku klub otrzymał licencję nasłuchową i znak, a w dwa miesiące później przynano mu upragnioną licencję z prawem posiadania i używania amatorskiej radiostacji pod znakiem SP3-ZAH. Kierownikiem radiostacji jest znany krótkofalowiec Jan Żalik z Pawłowic. Sekcja nasłuchowa klubu została wyróżniona trzema pięknymi dyplomami. Jeden z nich jest szczególnie wartościowy. Leszczyński krótkofalowiec otrzymał go w drodze wyróżnienia za uzyskanie zaszczytnego I miejsca w imprezie pod nazwą „Maraton KF 1968 r.”

Harcerski Klub Łączności „Leszno” liczy obecnie około 20 członków, w tym 5 licencjonowanych nadawców i 3 nasłuchowców. Z uwagi na duże trudności lokalowe i brak warsztatu, Klub nie może na razie myśleć o rozwoju i wzroście organizacyjnym. (r)

odpowiadamy

Jola z Targowej Górki — List należy adresować: Polskie Radio Warszawa, ul. Noakowskiego 30. (274)

L. S. z pow. kościańskiego — Radiodbiorniki „Sonatina” produkują Zakłady Kasprzaka w Warszawie, ul. Kasprzaka 18/22. Część zamienne można nabywać w Poznaniu w sklepach ZURITU przy Czerwonej Armii 53, Engla 15, i Dąbrowskiego 79b. (240)

Walerian Roszkiewicz Budnik — Sprawę najlepiej załatwić przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyślu (217). Zygmun z Bnina — Prosimy zgłosić się w Poradni przy ul. Polnej 33. (280)